

SŁOWO

Wilno, 14tek 23 lipca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji: przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
graniczną 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detal. cena jednego n-ro 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja reklamów niezamówionych nie
zwraća. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratusowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.-owej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mł-
liniety 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 1 za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druk. Administracji nie obowiązują.

Szkoda, że płk. Koc niema własnej prasy.

Przypominam te cechy specjal-
ne, które wykazywał zaraz po pow-
staniu organizacji płk. Koca. Jest
to organizacja polityczna, która
nie ujawniła swego stosunku do
rządu, nie wiadomo czy uważa
rząd za dobry, czy za zły, czy mi-
nistrów chciałaby zostawić, czy
też dymisjonować. A więc jest to
apolityczna organizacja polityczna
czyli czemś trudnym do zakwalifi-
kowania i nawet zrozumienia. Or-
ganizacja płk. Koca nie posiada też
prasy. — Nie chce mieć prasy. Sze-

reg redaktorów zaraz po dekla-
racji płk. Koca „zgłosił” swe
przystąpienie (Myśmy, jak nasi
czytelnicy pamiętają ogłosili
że nie przystępujemy), ale płk.
Koc złożył te zgłoszenia na jakieś
półce i powiedział, że nie chce
mieć prasy.

Nie wiem, czy ta decyzja była
tak słuszną, jak była oryginalną.
Bo oto przyszedł zatarg wawelski.
Oczywiście, że w kołach zbliżo-
nych do płk. Koca postępowanie

Metropolity było jaknajostrej-
sze. Ale płk. Koc ogłosił przed
kilkoma miesiącami katolicką de-
klarację i bynajmniej spowodu ks-
biskupa krakowskiego nie chciał
wyszczynać wojny religijnej. Dążył
prawdopodobnie (piszemy praw-
dopodobnie, bo skutkiem tego, iż
płk. Koc niema własnej prasy nie
znamy oficjalnie jego stanowiska)
do zlikwidowania zatargu. Trzeba
przyznać, że część prasy, którą
nazywa się powszechnie „rządo-
wą” poszła po innej linii.

Teraz znów kwestja zamachu.
Płk. Koc wzywał do zjednoczenia
narodowego. Napewno ten stary
żołnierz nie zmieni swego zasad-
niczego stanowiska spowodu wy-
buchu jednej bomby. Tymczasem
znów linja prasy „rządowej”, jak
prasy czerwonej jest zupełnie in-
na. Wygląda jakby ta część prasy
dążyła do rozjątrzenia nastroju,
do wytwarzania w społeczeństwie
nastrojów nie z hasłami konsoli-
dacyjnymi wspólnego nie mają-
cych.

Bo też nie trzeba udawać, że się
nie widzi rzeczy oczywistych. Do
płk. Koca zgłosili swój akces pra-
wie wszyscy, którzy byli w BB.,
ale nie udawajmy, że nie wiemy,
że zgłosili go nieszczerze, to zna-
czy, iż chcieli być w organizacji,
która była sukcesorką BB, ale by-
najmniej nie chcieli pomagać płk.
Kocowi w jego konsolidacyjnej
akcji, ani też nie czuli entuzjazmu
do jego deklaracji ideowej. Prze-
cież ideologia „naprawiaczy” by-
najmniej nie pokrywa się z deklara-

cją płk. Koca. A jednak „naprawia-
czy” i inni potrafili objąć całe te-
reny (Śląsk), które będą organizo-
wać pod egidą płk. Koca.

W ten sposób od osób zgrupo-
wanych nominalnie w jednej i tej
samej organizacji politycznej bę-
dą wychodziły posunięcia konsoli-
dujące naród w myśl odezwy płk.
Koca i dekompozujące społeczeń-
stwo, jak to widzimy w praktyce
prasowej. Cat.

Rząd nankiński przyjął układy

Chiny i Japonia wracają do spokoju. — Lu-Ku-Cziao ewakuowane.

TOKIO. Sytuację w sprawie północno-
chińskiej określają w tutejszych ko-
łach politycznych jak następuje:

Porozumienie zawarte przez
sztab wojsk japońskich w Chi-
nach północnych z lokalnymi wła-
dząmi chińskimi (układ z dn. 11
b. m. i 19 b. m.), oraz wycofanie
wojsk chińskich z Lukucziao i Pa-
paoszanu niewątpliwie wpłynęło
łagodząco na nastroje. Ostatni
układ z 19 b. m. daje Japoncykom
satisfakcję, ponieważ przewiduje
środki hamujące działalność orga-
nizacji komunistycznych i przeciw
japońskich, rozwijających ożywo-
ną działalność w Chinach północ-
nych.

Rząd nankiński. twierdzą w japoń-
skich kołach politycznych ociąga
się z zatwierdzeniem porozumienia. To
stanowisko nie daje się wytłumaczyć
tembardziej, że rząd nankiński zatwier-
dził przed tem wszystkie układy, za-
wierane przez radę radę polityczną
prowincji Hopen Chahar z władzami ja-
pońskimi.

Ostatni zaś układ nie narusza w
niczem suwerenności terytorjalnej Chin
lecz stwarza jedynie warunki pokojo-
wego współżycia.

TO STANOWISKO RZĄDU NAN-
KINSKIEGO I NIE WSTRZYMANA
KONCENTRACJA WOJSK NANKIN-
SKICH NA PÓŁNOCY STWARZA MO-
ŻLIWOŚĆ NOWYCH ZATARGÓW W
CHINACH PÓŁNOCNYCH.

ZAMACHY

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi:
Konsulat japoński w Tientsinie ko-
munikuje, iż japońska policja konsula-
rna aresztowała gen. Cajsutanga b.
oficera sztabu chrześcijańskiego gen.
rała Fengjusianga, podejrzanego o
przygotowanie zabójstwa ambasadora
japońskiego Kawagoe.

TOKIO. Pat. „Asahi Szimbun” do-
nosi z Tientsinu, że dyrektor kolei Pe-
kin — Szanghaj Czen - Sziao - Szeng
został ciężko ranny wystrzałem z re-
wolweru przez nieznaną sprawcę w
Pekinie. Dyr. Czen wraz z gen. Czang
Czungiem odgrywał dużą rolę w ostat-
nich rokowaniach japońsko-chińskich.

TOKIO. Pat. „Asahi Szimbun” do-
nosi z Tientsinu o zamordowaniu gene-
rała chińskiego Szichjusana.

LONDYN. Pat. Reuter donosi z To-
kio:

Wojska chińskiego wycofały się cał-
kowicie wczoraj wieczorem z Luku-
cziao i Papioszanu. Jak wiadomo, po
zawarciu porozumienia japońsko-chi-
ńskiego, przewidującego ewakuację
wojsk chińskich ze spornych teryto-
rjów część chińskich oddziałów wojs-
kowych pod wpływem agitacji mło-

dych oficerów NIE USŁUCHAŁA
ROZKAZU.

Nieposłuszne żywioły armji chiń-
skiej ZOSTAŁY JEDNAK OPANOWA-
NE i w śróde wieczór oddziały chiń-
skie opuściły ostatecznie zajmowane sta-
nowiska, stosownie do postanowień po-
rozumienia.

W kołach politycznych Tokio uważa-
ją, że atmosfera w Chinach północnych
uległa na skutek tego lekkiego zała-
godzeniu. Niebezpieczeństwo powikłań
w dalszym ciągu jednak istnieje prze-
dewszystkiem z powodu koncentracji
wojsk nankińskich na północy i niewy-
raźnego stanowiska centralnych władz
chińskich.

TOKIO. Pat. Agencja Domei do-
nosi:

Wiadomości nadchodzące z Nan-
kinu, Hankau i Szanghaju świad-
czą o gorączkowych przygotowaniach
Chińczyków do akcji zbroj-
nej.

W Nankinie i Szanghaju wpro-
wadzono sady polowe. Do Tien-
tsinu przybyło siedem ciężkich sa-
mołotów bombowych oraz dwanaście
dział przeciwlotniczych z Nan-
kinu. W m. Tajnan, stolicy Tw.
Szansi założono bazę lotniczą dla
chińskich samolotów wojskowych.
Dwie ciężkie dywizje wojsk nankiń-
skich przybyły do prow. Szansi.

Chińczycy zamieszkali w dzielnicy
międzynarodowej Szanghaju ogło-
sili bojkot towarów japońskich.

TOKIO. Pat. Agencja Domei do-
nosi z Pekinu, że rząd nankiński
aprobował lokalne układy, zawar-
te między władzami japońskimi
a władzami chińskimi prowincji
Czahar i Hopen. Nankin zawiado-
mił o tem przewodniczącą radę
polityczną prowincji Czahar i Ho-
pei Sun - Cze - Yuana.

Władze japońskie w Pekinie oś-
wiadczyły, iż nie zmieniają swego
stanowiska do chwili wykonania
wszystkich warunków układu
przez lokalne władze chińskie.

Kompromis w sprawie Palestyny

W IZBIE GMIN NA WNIOSEK CHURCHILA

Znów mowa o zrzeczeniu się mandatu

LONDYN. Pat. Debata palestyńska
która toczyła się wczoraj w Izbie
Gmin do późnej nocy zakończyła się
w sposób nieoczekiwany.

Labour Party wycofała swój wnio-
sek natychmiastowego powołania komi-
sji parlamentarnej, dla szczegółowego
rozważania raportu komisji królew-
skiej, a rząd zrezygnował z domagania
się poparcia Izby dla zaleceń raportu.

TEN NIEOCZEKIWANY ZWROT
KOMPROMISOWY, który dokonał się
o północy nastąpił głównie wskutek in-
terwencji CHURCHILLA, który po-
dobnie zresztą jak Amery i szereg in-
nych posłów konserwatywnych, oświad-
czył, że nie jest w stanie opowiedzieć
się obecnie za propagowaną przez rząd
zasadą podziału Palestyny i proponuje
wniosek kompromisowy, aby minister
kolonii udał się do Genewy bez wiąza-
nego poparcia Izby, która zajmie sta-
nowisko dopiero, gdy zalecenia rapor-
tu powrócą z Genewy.

Lloyd George również poparł myśl
Churchilla i ze swej strony zgłosił po
prawkę kompromisową.

Po dalszych pertraktacjach między
rządem a opozycją, minister Ormsby-
Gore wyraził swoją zgodę na formułę
kompromisową i Izba zamiast

„poprzec projekt według planu rzą-
dowego” ograniczyła się jedynie do
„wzięcia pod uwagę wszystkich zale-
ceń planu rządowego”. Po powrocie
zaś tego planu z Genewy, a więc po
wypowiedzeniu się komisji mandatu
wej oraz rady Ligi, Izba Gmin w li-
stopadzie odbędzie ponownie dysku-
sję, po której rząd powoła zapewne
do życia komisję parlamentarną dla

szczególne rozważania zarówno
raportu komisji królewskiej, jak i
powziętej w międzyczasie decyzji Li-
gi Narodów.

Ten kompromis został przyjęty
prawie jednogłośnie przez całą Izbę,
jedynie trzech posłów radykalnie nie
zależnej Labour Party głosowało ze
względów formalnych przeciwko.

Izba Gmin uniknęła więc w ten spo-
sób głosowania nad merytoryczną stro-
ną zaleceń raportu, a zwłaszcza nad
kwestją podziału Palestyny, które zna-
lazło w Izbie Gmin tylu przeciwników,
że rząd nie chciał paryżować głoso-
wania nad swoim zaryzykowanym wnio-
skem.

LONDYN. Wśród przemówień, wy-
głoszonych wczoraj w izbie gmin w
toku debaty nad kwestją Palestyny,
wyróżniało się przemówienie przewod-
cy opozycji liberalnej sir Archibalda
Sinclaira.

Omawiając zalecenia raportu komi-
sji królewskiej i zagadnienie istoty
mandatu, sir Archibald Sinclair oświad-
czył:

„Nie jest to ani zagadnieniem arabs-
kim, ani żydowskim, ani też brytyjskim,
lecz zagadnieniem światowym. Inne pań-
stwa mają prawo do tego, aby zasię-
gnęto ich rady.

Co zresztą uznał rząd brytyjski, —
przedstawiając swoją propozycję Li-
dze Narodów. Państwa te mogą nie
zapobiegając alternatywnych propo-
zycji rządu brytyjskiego.

JESLI ZRZEKLIBYMY SIĘ MAN-
DATU PALESTYŃSKIEGO — oświad-
czył mówca — TO CZY IZBA PO-
SIADA CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ, ŻE
ZADNE PAŃSTWO NIE BYŁOBY GO
TOWE PODJĄĆ SIĘ GO.

Polityka rządu brytyjskiego prze-

myka klape bezpieczeństwa w kwestji
żydowskiej w Europie.

Wspominawszy o wzroście prądów
antysemickich w niektórych krajach
Europie środkowej mówca oświadczył:

„Gdybyśmy to wyjście zamknęli
znaczenie pogorszyłbyśmy sytu-
ację i uczynilibyśmy ją dla rzą-
dów takich krajów jak POLSKA
i RUMUNIA jeszcze bardziej kło-
potliwą. Mimo to w obliczu alter-
natyw wymienionych w raporcie,
żydzi byłby ewentualnie gotowi
rozważyć propozycję podziału.

W tym wypadku musieliby oni
jednak wysunąć pewne słuszne
żądania.

Pierwszem byłoby przesunięcie
granic aż do samego podgórze pa-
lestyńskiego. Obecna granica by-
łaby możliwa do zarządzenia w
czasie epokoju i byłaby nie do ob-
rony w czasie wojny. Każde mia-
sto i każda wieś byłaby pod og-
niem kuł nieprzyjaciela ukrytego
we wzgórzach Judei. WINNIŚMY
DAĆ PAŃSTWU ŻYDOWSKIEMU
RZECZYWISTĄ SUWEREN-
NOŚĆ — oświadczył sir Archibald
Sinclair.

DAMASZEK. Rząd syryjski po za-
ciągnięciu opinii poszczególnych stron
nicztw zajął stanowisko wobec raportu
komisji królewskiej w sprawie podzia-
lu Palestyny.

Rząd syryjski wystosował do wyso-
kiego komisarza Francji notę, w któ-
rej wyraża swą solidarność z Araba-
mi palestyńskimi i prosi aby nota po-
wyższa została zakomunikowana Lidze
Narodów.

Nota zawiera uroczysty protest prze-
ciwko tworzeniu żydowskiej siedziby
narodowej na ziemiach od wieków za-
mieszkałych przez Arabów.

Śledztwo w sprawie zamachu

na płk. Adama Koca

poczyniło duże postępy

SZCZEGÓŁY OSŁONIĘTE TAJEMNICĄ

WARSZAWA. Ze względu na
dobro śledztwa nie ujawniane są
jego szczegóły. Do wiadomości pu-
blicznej dochodzą wieści pośred-
nie. Np. aresztowanie szeregu o-
sób daje możność zorientowania
się w środowisku, ku któremu śle-
dztwo zostało skierowane.

Jak donosiliśmy, śledztwo usta-
liło nazwisko zamachowca na płk.
Koca.

Dochodzenia przejęli prokurator-
zy Kałapski, Szydłowski, oraz se-
dzia dla spraw szczególnej wagi
Skórzyński. Kierownictwo śledzt-
wa dysponuje najlepszymi oficerami
służby śledczej P. P.

Badania przeprowadzone nad
szczętkami bomby wskazują na to
że była to prawdopodobnie niezwy-
kle precyzyjnie wykonana dynami-
towa

MINA SAPERSKA
ZAWIERAJĄCA OKOŁO 1 KG.
DYNAMITU

O niezwyklej sile wybuchu
świadczą fakt, że szczątki ubrania
zamachowca zostały siłą wybuchu
wbite w drewniane ogrodzenie na
głębokość około 2 cm. Strzępy dło-
ni zamachowca znalezione w odle-
głości 60 m. od bramy.

Szczątki bomby przesłano do
wzrostkowego instytutu pirotechni-
cznego. Bomba była tak skonstruo-
wana, że mogła wybuchnąć nawet
za lekkim poruszeniem sznurka
prowadzącego do zapalnika.

CIAŁO ZAMACHOWCA JEST
STRASZLIWIE POSZARPANE

Sekcja zmasakrowanych zwłok
znalazła wewnątrz ciała bardzo
wiele okrucich żelaznych bomb.
Szekcji dokonał dr. Stanisław
Manczarski, asystent prof. Grzy-
wo Dąbrowskiego, w szponie rolni-
ka Daniela, jednego z najbliższych
sasiadów posesji płk. Koca.

Sekcja trwała około 5 godzin.
Podczas niej wydobyto ze zwłok z
klatki piersiowej sprężynę, którą
przesłano do zbadania specjalis-
tom pirotechnikom.

Według przypuszczeń zbrod-
niarz miał zamiar zakopać minę w
bramie u progu posesji płk. Koca,
licząc na to, że samochód, którym
płk. Koc miał wracać do Warsza-
wy

NAJEDZIE NA MIEJSCE, W KTO-
REM MINĘ ZAKOPANO,

a to tembardziej, że dróżka wio-
dąca z garażu ku bramie jest wia-
dka. Samochód przejeżdżający
przez bramę musiałby nieodchow-

nie spowodować straszliwy wy-
buch.

Prawdopodobnie zamachowiec
kończył zakopywanie miny i w pe-
wnej chwili

PRZYGNIOTŁ KOLANEM ZAPAL-
NIK

powodując eksplozję.
Za tą hipotezą przemawia prze-
dewszystkiem wygląd zwłok zabi-
tego, a w szczególności oderwanie
pół głowy i wyrwanie jamy brzu-
snej.

Jak się dowiadujemy rano wyje-
chało do Świdrow Małych kilku
przedstawicieli władz śledczych,
którzy ponownie przesłuchiwali
wszystkich okolicznych mieszkań-
ców. Łączy się to z ustaleniem pe-
wnych szczegółów, które wpłynę-
ły w trakcie śledztwa.

Robiono również

KONFRONTACJĘ
Kilku świadków przywieziono
do Warszawy. —

EKSPERTYZA PIROTECHNICZ-
NA

która ma ustalić ostatecznie, ja-
kiego rodzaju był nabój jest już
niemał na ukończeniu.

Podobno śledztwo ustaliło rów-
nież źródło z którego dostarczony
został pocisk.

Przedstawiciele władz sądowo-
śledczych, którzy prowadzą tę
sprawę, zajęci byli przesłuchiwa-
niami do godz. 3 w nocy, poczem
zrobiono przerwę do godz. 8 rano.

Z Warszawy wyjechało kilku
komisarzy policji oraz dwóch wice
prokuratorów na prowincję.

Osoby zatrzymane w związku
z prowadzonym śledztwem, trzyma-
ne są w odosobnieniu tak aby
uniemożliwić jakiegokolwiek porozu-
miewanie się, nawet ze środowis-
kiem aresztantów.

ARESZTOWANIA

przeprowadzone były dziś do
rana nie tylko w Warszawie, ale i
na prowincji. Cały kierunek śledz-
wa i wszystkie posunięcia władz
śledczych wyraźnie już wskazują,
że nie był to czyn jednostki.

Opinia publiczna oczekuje wciąż
obiecane komunikatu urzędowe-
go.

NA STR. 3-EJ

DO STANISŁAWA MACKIEWI-
CZA ZE STRONY ANONIMA

SŁÓW KILKA.

Prawa Państwa do grobów osób zasłużonych

Po zamknięciu nadzwyczajnej sesji wawelskiej, w kołach politycznych omawiają dalsze losy inicjatywy ustawodawczej p. Schätzel. Wprawdzie wniosek o udzielenie rządowi pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów, zabezpieczających prawo rodziny do grobów osób bliskich, oraz prawo zarówno rodziny jak i czynników państwowych do grobów osób zasłużonych, został wycofany, ale posłowie zapowiadają, że inicjatywa ta będzie podjęta w formie projektów ustaw na zwykłej sesji Sejmu. Tak więc echa zatargu wawelskiego będą jeszcze długo zajmować koła polityczne.

Od sformułowania ewentualnych projektów ustawodawczych zależy, czy projekty te narażą na szwank stosunki Państwa z Kościołem, czy nie. Z oświadczenia p. Schätzla wynikało, że w intencji grupy „pulkownikowskiej” przez niego reprezentowanej, nie leży naruszanie konkordatu. P. Schätzel podkreślił bowiem, iż postępowanie Metropoliity ks. Sapieży ma być traktowane, jako „czyn indywidualny, tylko jego osobę obciążający”.

Niewątpliwie jednak będą w Sejmie i reprezentanci innych tendencji. Zagadnienie opracowania takiego projektu ustawy, któryby zapewnił prawa Państwa w stosunku do grobów zasłużonych, a nie naruszał praw Kościoła zawarowanych w konkordacie, jest zadaniem bardzo trudnym, gdyż konkordat władzę nad cmentarzami i grobami oddaje w ręce Kościoła. Prawa rodziny zabezpieczone są natomiast w prawie kanonicznym.

W kołach politycznych przypuszczają, że wywołanie na tym tle akcji przeciw konkordatowi mogłoby doprowadzić do skonsolidowania się posłów katolickich w Sejmie. Mówi się, że inicjatywę w tym kierunku podjął już pos. Żuklik. Powstanie grupy katolickiej byłoby pierwszym faktem utworzenia grupy poselskiej, opartej na przesłankach ideologicznych, a nie regionalnych lub historycznych, jak „Klub Dyskusyjny”.

Jak wygląda

„nadprodukcja inteligencji”

Na tle wielokrotnie poruszanej sprawy nadmiaru inteligencji zawodowej, sporządzone ciekawe zestawienie statystyczne, dotyczące stopnia wykształcenia pracowników umysłowych. Dane te przedstawiają się wręcz rewelacyjnie. Ankieta ustaliła, że na 100 osób, podlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zaledwie 11 procent miało wykształcenie wyższe, a tylko 38 proc. średnie, ogólnokształcące i zawodowe.

Wielka pielgrzymka do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne b. A. Boboli

WARSZAWA. (Kap.). Na jesień roku bieżącego, najpóźniej w listopadzie odbędzie się w Rzymie uroczysta kanonizacja b. Andrzeja Boboli T.J., Patrona Polski, apostoła, męczennika Unii, który poniósł śmierć męczeńską na wysuniętym posterunku Kościoła na Wschodzie.

Na tę uroczystość o doniosłym znaczeniu zarówno religijnym, jak i narodowym, wyrusza z Polski specjalna pielgrzymka, która w drodze powrotnej ma przynieść do kraju relikwie wielkiego Męczennika. Asysta ta powinna, jak naliczniej reprezentować katolickie społeczeństwo Polski.

Mając to na uwadze Komitet Pielgrzymki ustalił możliwie najniższe jej koszty mianowicie: całkowite koszty (droga, wyżywienie, mieszkanie, zwieźanie Wiednia, Wenecji, Padwy i Rzymu) pielgrzymki wynoszą w klasie III-ciej zł. 165, w II-cj. zł. 240. (od Zembrzydów do Zembrzydów. Nadto dla tych, którzy zechcą pojechać do Lourdes, Lisieux, Paryża w drodze powrotnej (dodatkowo 7 dni) koszty w całości wynoszą: klasa III — zł. 500 klasa II — zł. 640.

Zapisy do dnia 31 lipca b.r. przyjmuje Komitet Organizacyjny Pielgrzymki — Warszawa, ul. Świętojańska 15. tel. 2.08.02.

Wystawa prac konkursowych

na projekt pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie

WARSZAWA. — Od dzisiaj udostępniona została dla publiczności w jednej z sal muzeum narodowego wystawa projektów nadesłanych na konkurs pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Na konkurs nadesłano 60 projektów, 13 jednak odrzucono, jako nieodpowiadających warunkom. Rozpatrywano więc tylko 47 projektów. W myśl regulaminu wyróżniono 12 projektów, z pośród których miano wybrać do 5-ciu, aby autorów ich zaprosić do ścisłego konkursu. Jury z 13-stu wyróżnionych wybrało 3 projekty i autorów ich: art. rzeźbiarz Henryk Kuna (przy współpracy arch. A. Boni), art. rzeźb. Jan Szczepkowski (przy

współpracy J. Sianożęckiego) i art. rzeźb. Marjan Wnuk — (wraz z arch. Janem Kocimskim) zaproszeni zostaną do przepracowania swych projektów i przedstawienia ich sądowi konkursowemu do ostatecznej decyzji. Autorowie prac wyróżnionych otrzymają po zł. 1.500 nagrody, która stanowi w pierwszym rzędzie zwrot kosztów faktycznych autorów, autorów prac wybranych — po zł. 10.000.

Pierwszy etap konkursu jest skończony. Obecnie autorowie prac wybranych przystępują do opracowania ostatecznego swych projektów, na co mają 8 miesięcy czasu.

Przypatrzmy się pokolei trzem wybranym projektom, gdyż jeden

z nich zostanie zakwalifikowany do wykonania.

Jak wiadomo, pomnik Marszałka Piłsudskiego stanie na t. zw. placu na rozdrożu obok Alei Ujazdowskich u wylotu ulic: Koszykowej, 6-go Sierpnia, Al. Szucha i przebiegającej obecnie na odcinku między ul. 6-go Sierpnia, a Al. Szucha do Marszałkowskiej wielkiej arterii reprezentacyjnej o szerokości 50 m. — Alei Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik zatem musi być ujęty w gprawę architektoniczną wiążącą go z otoczeniem. Za pomnikiem, który zwrócony będzie w stronę Alei Marszałka Piłsudskiego rozciąga się widok na ruiny zamczyska Ujazdowskiego ks. ks. Mazowieckich i poprzez aleję na skarpie — na Wisłę.

KUNA

Art. rzeźbiarz H. Kuna w koncepcji pomnika, który stoi na wznie sieniu parometrowym, na które prowadzą szerokie schody, wyszedł z kształtu krzyża niepodległości: w środku na prostym, czworokątnym cokole o wys. ponad 20 m. stoi 18-metrowa postać Marszałka, na czterech ramionach krzyża — ok. 10-metrowej wysokości po stronie: żołnierza, uczonego, rolnika i robotnika, ujęte jakby w kłameczki czworokątne kolumn. Dwie kondygnacje szerokich schodów prowadzą w dół do alei na skarpie, widok na zameczek Ujazdowski — otwarty. Granice terenu przeznaczonego pod pomnik oznaczone akcentami zieleni. Uderza wyjątkowo piękną projekcją głowy Marszałka, wykonany w gipsie (wielkość połowy naturalnej).

SZCZEPKOWSKI

Bardziej architektonicznie rozważany bliższa koncepcja art. rzeźb. J. Szczepkowskiego, który przedewszystkiem w połowie alei Marszałka Piłsudskiego projektuje bramę — luk triumfalny o potężnej konstrukcji, pokryty płaskorzeźbami, poświęcony uczczeniu czynu legionowego. Pomnik Marszałka stoi na wzniesieniu, do którego prowadzą szerokie schody i ujęty jest w ramę dużej kolumnady (kolumny czworokątne, kapitale b. proste). Marszałek stoi w płaszczyźnie żołnierskiej, majęcej, oparty o szablę z nieco pochyloną (w dół głową). Na brami znajduje się drugi — konny pomnik Marszałka, już w mniejszych rozmiarach.

WNUK

Art. rzeźb. M. Wnuk ustawił 8-metrową postać Marszałka na ogromnym cokole (wraz z podstawą — 22 m.) rozszerzającym się u dołu, którego przednia część jest zaokrąglona. Na bocznych skrzydłach cokołu — kary województw. Od strony Alei na skarpie plac obreżony jest niewysoką kolumnadą, o rzadko rozstawionych kolumnach. Całość projektu pełna surowości i prostoty.

Wśród wyróżnionych projektów również uderzają niejednokrotnie bardzo starannie obmyślane i piękne szczegóły, żaden z nich jednak w rozmachu i pełni koncepcji nie dorównuje projektom wybranym.

Po zbrodniczym zamachu

Co mówią mieszkańcy Dębinki? — Mnie zakładał jeden człowiek, ale był i współnik na miejscu

Bardzo ważne szczegóły przyniosły zeznania mieszkańców folwarku Dębinki, należącego do p. Meiry. Jak wiadomo, od strony południowej nieruchomości p. Koca znajduje się duża piaszczysta wydma. Za tą właśnie wydumą leży posesja p. Meiry. Jest tam duży sad owocowy, stale pilnowany przez 17-letniego chłopca, Władysława Galasa. W kilkanaście minut po wybuchu, kiedy Galas wraz z psami obchodził ogród, usłyszał jakieś dziwne szmery od strony wydmy. Psy zaczęły ujaść. Kiedy chłopiec zapytał, kto znajduje się za żywopłotem, rozległ się strzał rewolwerowy. Chłopiec uciekł alarmując ogrodnika. Strzał ten słyszało kilka osób. Nie jest wykluczone, że strzał padł z rewolweru współnika zamachowca, który czatował pod parka-

Sesja śląska zwołana

Wczoraj doręczone zostały marszałkom obu izb zarządzenia Pana Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanej z inicjatywy poselskiej w celu rozpatrzenia załatwionego już zatargu krakowskiego.

Jednocześnie wręczono dekrety Pana Prezydenta R. P., zwołujące nową sesję nadzwyczajną dla załatwienia t. zw. ustaw śląskich.

Marszałek Car zwołał posiedzenie Sejmu na piątek 23 b.m. na godz. 11-tą rano.

Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu P. Prezydenta Rzplitej, a mianowicie:

projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzplitej;

projektu ustawy o zniesieniu fidejkomisu pszczyńskiego;

projektu ustawy o rozciągnięciu na górną część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej;

projektu ustawy o rozciągnięciu na górną część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 25 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Nowa sesja nadzwyczajna, jak przy puszczeniu, potrwa od 10 dni do 2 tygodni.

Straty w Kieleckim

przekroczyły 8 milj. zł.

Kielecka izba Rolnicza dokonała obliczenia strat, wyrządzonych klęską powodzi i gradobicia w dniu 21 i 22 maja.

Na terenie pow. Pińczowskiego straty w 21 gminach i miasteczkach wynoszą 4.141.426 zł. na terenie pow. Olkuskiego w pięciu gminach — 2.501.892 zł., na terenie pow. Jędrzejowskiego w pięciu gminach 1.605.040 złotych.

Ogółem straty na terenie tych 3-ch powiatów wynoszą 8.248.358 zł. Straty Miechowskiego nie zostały jeszcze obliczone.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych naszego
środka od odcisków
PROW. A. PAKA

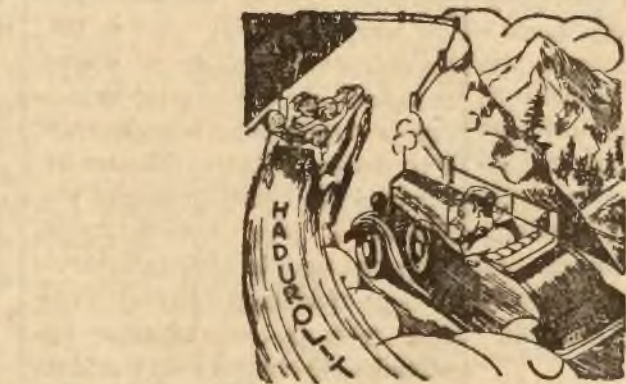
Nie sabotaż

spowodował katastrofę „Hindenburga”

WASZINGTON. — Wydział lotniczy Departamentu Lotnictwa opublikował komunikat o przypuszczalnych przyczynach katastrofy sterowca „Hindenburg”.

Komunikat wyjaśnia, że iskry elektryczne zapaliły prawdopodobnie mieszaninę powietrza i wodoru w górnej części sterowca.

Możliwość sabotażu uważa komunikat za wykluczoną.



Benzyna i oliwa w samochodzie potrzebne są, żeby nim jeździć, ale żeby przejechać samochodem bez remontu 60.000 km., potrzebne jest dodatkowe smarowanie motoru preparatem grafitowo-koloidalnym „HADUROLIT”.

Hadurolit pokrywa ściany cylindra i tłoków lustrem grafitowym, co daje mniejsze zużycie się części ciernych oraz podnosi kompresję i usuwa niebezpieczeństwo zatarcia się cylindrów przy rozruchu w pierwszych 15 minutach pracy motoru, kiedy oliwa jeszcze niedostatecznie rozpyla się.

Hadurolit do nabycia w firmie „AUTOTECHNIKA” — Wilno, ul. Wileńska 23 i bezpośrednio w firmie „HADURO” — Poznań, ul. Rzeczpospolitej 9

Dyrektor Niemojewski pozostał w Paryżu

Jak się dowiadujemy, w komisariacie polskim na wystawie światowej w Paryżu doszło do poważnego zatargu, pozostającego niewątpliwie w związku z krytycznymi głosami prasy o pawilonie polskim. Ostatnio pod obrząb krytyki dostał się dział turystyczny.

Wskutek różnicy w ocenie realizacji działu turystycznego w pawilonie polskim, komisarz pawilonu polskiego

prof. Lech Niemojewski podał się do dymisji. Do Paryża wyjechał wiceminister komunikacji inż. Bobkowski dla załatwienia zatargu.

Późnym wieczorem doszła nas wiadomość, że dyr. Niemojewski pozostał na swym stanowisku.

Ognista kula wędrowała ulicami miasta

SAMBOR. W Starym Samborze, w czasie ostatniej burzy do mieszkania adw. Durkota wpadł kulisty piorun.

Piorun wpadł przez dach domu i przebiegając kilka pokoi, odułpalając na ścianach, spalił instalacje elektryczną i przez komin wpadł do pobliskiej stajni, należącej do sędz. Chlebowskiego.

Nie wyrządzając poważniejszych szkód, kulisty piorun przebiegł kilka

ulic i znikł w okolicy dworca kolejowego.

Zjawisku towarzyszył oślepiający blask.

Świadkowie groźnego zjawiska nie odnieśli prawie żadnych obrażeń. Jedynie apl. adw. mrg. Onyszkiewiczowi piorun osłał rękę, siostra zaś dr. Durkota poważna została prądem powietrza na ziemię.

Spadek bezrobocia w różnych krajach Europy

Poprawa koniunktury na całym świecie wywiera decydujący wpływ na stan bezrobocia w poszczególnych państwach, gdzie notuje się obecnie systematyczny, znaczny spadek liczby ludzi pozbawionych pracy.

Ilość bezrobotnych w Holandji w końcu maja b.r. wyniosła 328.500 wobec 393.000 przed rokiem. Również Austrija wykazuje poważne zmniejszenie się armii bezrobotnych, która poraż pierwszy od 1931 roku spada do stanu poniżej 200.000 ludzi, osiągając jeszcze w połowie czerwca 202.000 ludzi, nie już po tygodniu — 197.000.

Wzrost koniunktury w Szwecji przy wielkim ożywieniu w całym tamtejszym przemysle łączy się także z sygnalizowanym ostatnio stałym obniżeniem się i tak niepokojącej cyfry bezrobotnych w tym kraju. Gdy w maju

1935 roku znajdowało się w Szwecji 61.000 ludzi, pozbawionych pracy, to w maju r. ub. już tylko ponad 35.000, w pierwszych zimowych miesiącach b.r. — około 30.000. W końcu kwietnia było bez pracy jeszcze 22.000 ludzi, ale na ultimo maja 15.800 bezrobotnych.

Nawet przeżywająca poważne trudności gospodarcze, Francja natuje wielką poprawę stanu zatrudnienia, gdyż według danych francuskiego urzędu statystycznego na dzień 13 czerwca b.r. ilość bezrobotnych wyniosła 327.574, wobec 418.919 ludzi przed rokiem.

Do 22.000 ludzi zredukowała się wreszcie liczba bezrobotnych w słabo zaludnionej Norwegii (w połowie czerwca), wobec 26.300 — przed miesiącem.

MUCHY
ZANIECZYSZCZAJĄ POŻYWIENIE
NISZCZY JE SKUTECZNIE
FLIT
Należy wystrzegać się nadmiaru tłuszczu i żółci
jedyną FLIT w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzem.

W WIRZE STOLICY

DO ULA NIESFORNYCH.

Rowerów jest w Warszawie śmiesznie mało, a zważywszy na równość miasta powinno ich być 10 tysięcy. Jeżdżą też same apaszetki. Już u rzędni w X-ym st. ul. uważa to za poniżenie jego godności. Woli więc się tramwajem godzinę do biura niż przelecieć rowerem w kwadrans.

Gdzieby go jednak postawił. Za granicą są wszędzie sztalugi dla rowerów, można je bezpiecznie zostawić przed biurami, sklepami, wszędzie. U nas jeśli go, nie skradną, to polkier walnie karę za — tamowanie ruchu.

Tak mało tych rowerzystów, a tak przeszkadzają. No bo każdy rowerzysta jedzie koniecznie środkiem ulicy, czy szosy, na trąbkę nie skręca na bok, ale dodaje gazu, zaczyna się ścigać. A te wykrytasy po szosie, te chrućniczne jechanie lewą stroną, te nieustępowanie z drogi. Połowa wypadków samochodowych pochodzi u nas z winy rowerzystów, a jedna czwarta z winy końskich wozów.

Trochę się wzięto za porządek drogowy. Starosta zaczyna się pod liną ze stoperem, policjant telefonuje z przed kilometra, że minął go samochód czy motocykl, starosta łapie czas i jeśli winowajca za wcześniej przyjeżdża — grzywna, albo i areszt bezwzględny.

30 km. na godzinę to żółwia szybkość. Rekord godziny Nurmiego wynosi 19 km. 700 mtr. Warto mieć auto za 20.000 zł. by ledwo wyprzedzać Nurmiego. Jednak takiego stracha napędzono automobilistom, że teraz na szosach gdzie widnieje tablica: 30 km! włoką się akuracie w takim tempie.

Szosa do Modlina jest szeroka, betonowa, doskonała do harców rowerowych. Toteż w przeciągu godziny policja przylapała na niej pół setki delikwentów. Wlepiono wszystkim mandaty karne i obietnicę więzienia za drugim przylapaniem.

Ten co raz oberwał grzywnę czy areszt nauczy się na zawsze. Nie sposób jednak by wszyscy przeszli przez ul. By te represje należałyby skutkowały trzeba by ogłaszać. Rozlepiają po muzeach nikomu niepotrzebne odezwy burmistrza Mianorzyńskiego — lepiejby właśnie rozklejać wyroki starościnie z nazwiskami niesformnych jeźdźców co poszli do paki.

Różne matoly stałe białdą po każdym wypadku: — oto skutki zbyt szybkiej jazdy! Niby poco auto jeśli ma się wolniej posuwać od osłicy w ciąży. Na całym świecie auta gazują po 100 km. i wszędzie jest dużo mniej wypadków niż u nas. Bo nie szybka jazda, ale nieprzepisowość, gapiośtwo, głupia brawura, piractwo szosy, powodują wypadki.

Karol.

Odezwa do letników

Otrzymałmśmy od Tow. Ochr. Zwierzat następujące pismo:

Cudowne tegoroczne lato darzy nas niezwykle piękną pogodą. Spragnione powietrze i słońca liczne rzesze mieszkańców miasta tłumnie opuszczają mury miejskie i rozpraszają się po przelicznych zakątkach naszego kraju.

Zażywając jednak miłych wywczasów nie bądźmy ciasnymi egotystami, rozkoszującymi się jedynie własną przyjemnością. Pamiętajmy, że te silne promienie gorącego słońca, które opalają naszą skórę na piękny złotobronzowy kolor, są niełaskawie głowy psów łańcuchowych, nie posiadających nieraz wcale budy. Pamiętajmy, że upał tak podnoszący urok kąpiel w chłodnej rzece na męki pragnienia skazuje te biedne zwierzęta, pozbawione zazwyczaj w najgorętszych godzinach dnia miski wody.

Pomóżmy więc psom, jak należy traktować psy łańcuchowe, tych najwinniejszych stróżów ludzkiego mienia, zachęcajmy do podawania im świeżej wody i potrzebnej ilości pożywienia, zmieniajmy ściółki przynajmniej raz na miesiąc, oczyszczając od pasorzytów przez nacieranie ich naftą z amoniakiem (raz na miesiąc), do starzczenia cienia i udzielanie choć paru godzin swobody, a spełnimy prawdziwie dobry uczynek, godny przyjaciela zwierząt.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś o 8 i 10
„EWA”

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„Ciotka Karola”
Cenę zniżoną.

WILNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROĆ PIĘKNIEJSZE!

P. Kadenowi Zapiski Dwaj konsulowie

W swoim dziale literackim w niedzielnej „Gazecie Polskiej” J. Kaden - Bandrowski porusza sprawę Sergjusza Piaseckiego, odsiadującego karę 15-letniego więzienia.

Jak wiadomo Piaseckiego odkrył w więzieniu świętokrzyskim Melchior Wańkowicz, a zapoznawszy się z jego powieścią „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”, napisał o nim pod tymże tytułem wielki reportaż w „Wiadomościach Literackich”.

We wspomnianym w wstępie artykule Kaden - Bandrowski pisze między innymi:

Podobno Sergjusz Piasecki składa co rok podanie o uwolnienie. Do prośby jego przyłączają się obecnie pisarze polscy, bez różnicy przekonań, czy odcieni politycznych. Poczytywałbym sobie nietylko za niedopatrzność, lecz za krzywdę znaczną, gdyby pośród głosów kolegów mojego brakuć miało. Nie dlatego, iżby sądził, że głos mój ważniejszy może się okazać, niż głosy innych.

Tego i my nie sądzimy, natomiast chcemy poinformować p. Kadena, że po reportażu M. Wańkowicza, ukazał się w „Słowie” w dniu 14 czerwca 1937 r. artykuł Cate p.t. „Panie Prezydencie: wskrzesz człowieka!”. Ten artykuł był pierwszym apelem do najwyższego zwierzchnika Rzeczypospolitej, zanim inni „pisarze bez różnicy przekonań czy odcieni politycznych” zabrali głos w tej sprawie. Ponieważ domyślamy się, że p. Kaden z powodu nawału rozlicznych zajęć nie ma czasu na czytanie gazet, więc komunikujemy mu uprzejmie powyższe.

Podobno obywatele sowieccy nie zachwycają się zapalnikami, fabrykowanymi przez rząd. Dowodzi tego następujący przepis w rubryce „Żarty”, w jednym z pism sowieckich:

Należy wziąć zapalnik fabryki X, starannie usunąć angielskim nożykiem masę zapalającą, a następnie przyłożyć pozostałe drzewienko do płomienia szmuglowanej zapalniczki. Jeśli nie zajdą jakieś inne przeszkody, zapalnik powinna się zapalić.

Na fantastyczny pomysł wpadł pewien fabrykant karoseryj samochodowych w Stanach Zjednoczonych. Oto wyprodukował on wozy, których lakier zmieszany jest z perfumami, wskutek czego samochód przez długi czas wydaje woń taką, jaką się go przejeżdża.

Inowacja ta podobna się wielu paniom i początkowo pachnące samochody miały zbytni, jednakże ostatnio wnieśli się w tę sprawę władze kilku stanów i zabroniły sprzedawać takich wozów, wychodząc z założenia, że używanie ich zakłóca spokój publiczny.

O ile jestem dobrze poinformowany, to małżonek szanownej pani jest konsulem.

— Cezar był konsulem. Mój mąż jest generalnym konsulem!

— Przyczyna naszych największych zmartwień są drobniaki...

— Tak. Np. łatwiej znaleźć jest dom, niż dziurkę od klucza.

— Czy pan dyrektor jest?

— Niema go.

— A kiedy wróci?

— Nie wiem. Wyrok ma być ogłoszony popołudniu.

Do lekarza wchodzi pewien miły starszy pan:

— Pan panieta panie doktorze? Pół roku temu byłem u pana, lecząc mój reumatyzm i pan doktor nakazał mi surowo wystrzegać się wszelkiej wilgoci...

— A tak, pamiętam. No i co?

— Tak, a teraz myślę... czy nie byłby już czas, żebym się mógł wykapać?

Wybr. Wel.

Do Stanisława Mackiewicza ze strony anonima słów kilka

Otrzymałmy od wybitnego wileńskiego działacza żydowskiego atykuł, który zamieszczamy, na który redakcja będzie odpowiadać w jednym z najbliższych numerów Słowa.

I

Pisząc to, przypuszczam, że ogłosi je Pan, Panie Redaktorze w swym „Słowie”, prawdopodobnie nawet na iniejsen poczesnem. Myślę tak, znając Pana dziennikarską duszę, silniejszą od Pańskich namietności i odruchów, a to nietylko z obcowania z Panem, ile z Pańskimi artykułami, co u natur Pańskiego pokroju na jedno prawie wychodzi. Zresztą przypominam sobie, że zaszczylił mnie Pan nie tak dawno temu jeszcze kurtuazyjnie zaproszeniem do wypowiedziania się na łamach Pańskiego pisma. I choć w czasach obecnych, w których wiele pojęć zmienia gwałtownie swą treść, a wiele terminów błyskawicznie znaczenie, „dawno” najpewniej nie ustrzegło się przed tym losom, jednak sądzę, że oceni Pan, iż mogę przemówić do Pana z kilku konajmniej pism innych, wzorem dobrych obywateli zawodu, któremu Pan poświęcił swe życie i pióro, choć to uczynił u Pana.

Formę, ale tylko ją, ukradłem u politycznego pisarza wieku XVIII. Przywilej anonimu pragnę zachować przed czytelnikiem, któremu nawiasem do, mało zrosztą ważne, jest zbędne. Panu go nie zatajam, co usuwa z mego strony wszelkie niewłaściwości zwykłe anonimowym wystąpieniom towarzyszące. Czytelnikowi zdradza się autor nie in specie, lecz im genere: autor żyd.

2

Antysemitą był Pan najpewniej zawsze. Jest to tradycyjne w warstwie, z której Pan pochodzi, choć jak wszystkim w tym świecie, nie obywateli bez wyjątków. Oto np. święty Edward Woyniłłowicz z Mińszczyzny, którego pamiątkiem lubujemy się od niedawna, przyznawał wszystkim, bez względu na wyznanie i narodowość jednakie prawo. Z dawnych zaś Batymowiczowi pińskiemu spokoju nie dawała sprawa żydowska, którą pragnął gorąco zreformować. Ale Batymowicz żył i działał w czasie, gdy francuska masoneria podkładała ogień pod Tuilleries, a Woyniłłowicz zmyła (dosłownie) fala „postępu”.

Więc antysemitą był Pan zawsze, ale czynnym antysemitą został Pan od niedawna. A w istocie swej niepokojony, z natury radykalny, nie poprzestał Pan i w tem na byle jakiej dawce, zajmując pozycję skrajną rasowego antysemity.

Ze naukowe podstawy takiego poglądu są niezwykle chwiejne, albo powiemy lepiej nie istnieją, na to zgodzi się Pan od razu. Zbyt wiele bowiem wymaga Pan od tego co nazywamy nauką, by nie uznawać, że pomysły Ammonów i ich „szkoły” antropologicznej są czemś więcej, jak bzdurą, że pozbawione w tem niejasności, gdzie rozpoczyna się cała ogólna antropologia, nauka piękna, lecz młoda, lód jest niepokojąco cienki.

Ale na szczęście dla siebie i niebezpieczeństwa dla ludzi polityka obywateli bez podstaw naukowych, nie żywiąc w tym względzie zbędnych i krępujących przesądów. Swawolność zdobyła sobie opinię rozwięzłej i nieochydznej, a bywa nawet mianowana laudacją. Nicwiele pomogło wielkiemu Balurowi, gdy zaklinał wspaniałego Mommusa, na świętą powagę dziejopisarstwa a Roman Dmowski z naukowym poglądem przyrodnika znał komicie łączącej najsmiejniejszą doktrynę nacjonalistyczną.

Jest pan antysemitą nie z nauki, lecz wbrew nauce. Nietylko nauce zwanej antropologią. Dziedzina, którą Pan bardzo mituje, jest historią. I z nią zmuszony jest Pan rozstać się w niejednym i nie jeden raz.

3

Z olbrzymiej nieprzebranej sfery spraw, które tu należą, poruszę jedną tylko. Zastosowanie wymogu zasług jako kryterium w przyznawaniu elementarnych praw, zdaje się prowadzić w chwili obecnej do ustawienia Żydów w sytuację zupełnie wyjątkową. Mniejsza o to czy jest to realne, czy nie — ze stanowiska możliwości praktycznych. Ci, którzy myśłą poważnie o wyekspedowaniu milionów Żydów z Polski, nie unikną prędzej czy później rzeczywistości. Przypuszczam, że jako realista widzi

Pan całe szeregi znaków zapytania, które wyrastają nad planami emigracyjnymi, gdy chce je realizować. Bille antyimigracyjne, prohibicja nasurowa, stosowana przez cały świat wobec mas wychodzących, nieprzebrane kapitały, bez których niepodobna wyobrazić sobie sznurów pociągów i statków pod pełną parą załadowanych emigrantami, niebezpieczeństwo ucieczki z ubogich i tak zasobów gospodarstwa narodowego kapitału, który wychodzący w ilości choćby najskromniejszej, ale koniecznej z sobą zabiorą — oto niektóre z najważniejszych pytań. Niech o odpowiedź na nie troszczą się ci, którzy to rozwiązanie głoszą.

Nas interesuje słuszność zasady, zagadnienie z pogranicza etyki i historii. Wśród pamiątek z okresu wielkiej wojny nie uszły zapewne Pańskiej uwadze wspomnienia Stefana Starzyńskiego, naprawdę interesującego i nieszlachetnego. Z prawdziwym poruszeniem czytamy w nich kilka ustępów, poświęconych odmalowaniu nastrojów ludności w Królestwie, gdy wkroczyli doń oddziały Legionów. W Pieskowej Skale wyległ tłum i oglądał maszerujących żołnierzy polskich w głucho milczeniu. W Radomiu było nie inaczej. Tak wyglądało zniszczenie snu o wojsku własnym, które przyjdzie od krakowskiego gościńca — gdy właśnie przyszło. (Strzelili stąd nonszalanek z pozorów: „nie chcemy od was dziś uznania”).

Czy sądzi Pan, że ludność Pieskowej Skali i Radomia, jeśli zastosować tę samą zasadę, nie mogłaby być wyjęta poza nawias przywileju pełnych praw? Albo, że chłopom, którzy jak chce Władysław Grabski w odsetku mniejszym, niż 4 proc. reprezentowali byli w szeregach walczących z własnej woli o niepodległość, że tej roli ziem wartości narzuć wynikające z tego ograniczenia? Dzieje Polski przed rozbiorem i po nich obitowały w zdarzenia piękne, roły się też od faktów zgoda wstydlivych. Wiele z nich da się tłumaczyć, niektóre nawet wytłumaczyć, inne nie. Dokumenty hańby narodowej, która rosła pod dębami o to, demoralizującym wpływem rządów zaborczych, złożyłyby się na spore wydawnictwo? Znalazłby się w nim nazwiska przednie i pospolite, stany wszystkie, jednostki i grupy, małe skupienia i wielkie obozy. Trybunał sądujący nie zakończyłby przedko swej pracy, w której wyniku anatema stałaby się zjawiskiem aż nadto powszechnym. Nazwiska dla przykładu znalazłby się łatwo pod ręką, lecz są odiosa. Sunt tamen certa.

Czy Pan, Panie Redaktorze, dając tak często dowody umiłowania nauki historycznej i jej znajomości, akceptuje to rozumowanie i tę konkluzję? A jeśli nie, czy odczuwa Pan skrapię w kwestii utrzymania zasady zasług względem grupy etnicznej dlatego, że różni się ona narodowością i wyznaniem?

Postulaty etyczne nie są dziełem modzie. Ich wysuwanie wzbudza u niektórych podejrzliwość wiadomej Panu natury, podobnie jak u p. hołdowanie formalizmowi poczciwego jest rzucie cienia na polityczną moralność poety. Lekka mgiełka, woal niezu-

pełnie przykładowego usposobienia. Oczywiście niesprawiedliwie i niesłusznie. Ale etyka nie znajduje przecież poważnych przeciwników, przynajmniej w teorii. Obroni ją przede wszystkim religia.

4

„Cywilizacja jest młoda, a krew równie stara jak woda morska. Nie było jeszcze Anglo-Sasów, gdy już istniała cywilizacja. Czy i wtedy były rasy „wyższe” i „niższe”? Jakże niski musiał wydawać się dzikus europejski Afrykańczykowi z doliny Nilu patrzącemu nań z wyżyn swej piramidy Cleopsa! George H. Dorsey, który tak efektownie pisze, konkluduje tak oto: „z biologicznego punktu widzenia nie ma czystych ras, wyjawiają one jedynie tylko Pigmejów”, a za nim swą książkę ogłosił drukami, dał ją do przejrzenia 11-stu profesorom uniwersytetów, którzy prawdopodobnie mają wystarczającą znajomość swych działów wiedzy.

Dziwnym, acz tylko z pozoru, biegiem rzeczy, na zjeździe historyków polskich w Wilnie dwaj uczeni podali krytyczne poglądy Tadeusza Zielińskiego, jeden żyd a drugi profesor świętej teologii. Albowiem profesor Zieliński woli hellenizm od judaizmu, jako źródło podstawy chrześcijaństwa.

Chrześcijaństwo stojący na gruncie rasy leci w bezdenną przepaść. Kamienie myślnie sprzeczności, w które popadnie, zetrą na niższe podstawy jego wiary. Nazaret i Stary Testament, ewangelie i Ojcowie Kościoła nie dadzą się z tem w żaden sposób pogodzić. Tak się złożyło, że ortodoksyjni Kościół katolicki idzie w danym wypadku nie przeciw nauce a wraz z nią, choć i bez tego, wiemy to dobrze, umiał przez wiele stuleci stawiać czoło nowinkom i herezjom.

Jakież więc Pan, stojący z własnej woli na okopie św. Trójcy, arcykatolicki pisarz, z wyboru symbolu duchowego bezwzględnie bliższy Kościołowi, niż „narodowi” (od dawnego „Zetu” do najnowszej „ABC”), jak może Pan, pytając, rozstrząsać się w ogóle, a w szczególności w tak ważnych, fundamentalnych zasadach z prawdziwym Kościołem? Nie przyjął go Pan przecież jako decorum, ani jako polityczną konieczność. Swe ostre pióro zaciął Pan dla jego obrony z własnej decyzji, mogąc równie dobrze, a nierównie łatwiej używać go do walki z Kościołem, którą — przyzna to niejedno — poprowadziłby Pan lepiej, niż wielu innych. Pytając o to nie czynię tego, oczywiście, z obawy o Pańską prawowitość i zbawienie duszy, albowiem troska o nie nie do mnie należy. Pytanie wynika z praw logiki i prawdy. Obie one były zawsze w nieisku i wielokrotnie zwyciężały. Gdy słabły, na świat padał ponury cień. Wynika też z praw wiary, która choć odmienna u mnie i Pana w najgłębszej swej istocie, do jednego prowadzi Boga.

5

Wyznam otwarcie, że nie trudno przychodzi wytoczyć zarzuty wyłączonej kulturalnej, która od pewnego czasu uchodzi za kanon w stosunku do Żydów. Stwierdzam lojalnie, że Panu ten zarzut nie snadnie można zrobić, iż nie omijał Pan — jakże

słusznie — współpracy z placówką kwestionowaną przez konsekwentnych rasistów (zważ Pan, nawiasem, że zestawienie pojęć oznaczonych przez ostatnie dwa wyrazy stanowi klasyczny przykład contradictionis in adiecto), placówką, która odegrała wybitną rolę w życiu kulturalnym współczesnej Polski. Mam na myśli „Wiadomości Literackie”, w których i Pan i Pańscy współpracownicy co wybitniejsi nierazko dzielili się z czytelnikami owocem swych myśli i pracy.

Nikt z Polaków nie może pozwolić sobie na wyrzeczenie się wpływu kultury polskiej na jakiegokolwiek mieszkańca Polski. Nie może tego uczynić, zwłaszcza wobec jej składu narodowościowego. Promieniowanie tej kultury, jak wszelkiej, jest pożądane i odbywa się od wieków, w skali rozległej, nie kończącej się u granic państwa. Wiadomość o każdym przebiegu książki polskiej na obcy język wpisuje się do rejestru zdobyczy. Każde nowe pokolenie dzieci poznające język polski jest wartością równie niezawodną jak linie strategiczne, a może pewniejszą, bo trudniej zniszczalną. Pozostając w kraju, czy wychodząc zń, jest człowiek zdobyty przez jakąś kulturę i dla niej jest jej agentem, z wolą czy mimo woli. Prosta ta tajemnica świat zna i stosuje oddawna. Pozostawiając więc swym narodowościom prawo rozwijania ich własnej kultury, nie zrezygnują Polacy (właśnie Polacy) z wpływu swojej kultury, który im będzie większy i skuteczniejszy, tem bardziej spełni wymagania polskiej t. zw. racji państwowej.

Jeżeli zaś miliony ludzi poznają kulturę polską, a bywa, że poznają ją gruntownie, bywa, że kongenialnie, czy jest siła zdolna postawić tam twórczości, która z tego samoczynnie wynika? Czy psychologia tworzenia i socjologia zna środki na wypalenie niejawisk, które wyrastają na pograniczu rosnących obok siebie kultur i żyjących razem mas ludzkich? A jeśli by znaly, czy rozum pozwoliłby podnieść rękę uzbrojoną w nożyce, by dokonała niesamowitego dzieła zniszczenia?

6

Nie, Panie Redaktorze. Ani państwo tak myśleć nie może, ani rozum tego nie uczy. Jest sens dziejów, choć ich drobne odcinki przedstawiają raz po raz obraz zamętu i są zbladzeniem. Jest również zdrowy instykt rodzaju ludzkiego. Jest nawet, prawdopodobnie cel życia na ziemi, którego zagadkę w serdecznej mecie wiążą zdobywamy i nieustannie z rąk tracimy.

Jaki? Nie wiedział tego napewno zmarły niedawno Władysław Natanson, któremu pochodzenie nie przeszkodziło wspiąć się na szczyty polskiej kultury i myśli i nie był nawet pewny czy życie „nie jest tylko marym, oczywiście, pozorem” (cytuje z pamięci). Czy tak? Ignoramus i kto wie czy na tem nie skończymy.

Ale są z pewnością siły, które nie opuszczą człowieka do kresu jego wędrówki. Oto są one: rozum i wiara. Rozumowych podstaw Pański pogląd rasowego antysemity okazuje jawny niedostatek. Z wiarą jednakże jest również w groźnym rozdźwięku.

7

Nie objąłem tem, co piszę wszystkiego, co naprawdę cisnę się pod pióro ani nawet nie „dotknąłem wszystkich punktów stanowiących i głównych”. Ani bowiem nie umiałbym tego zrobić w jednym artykule, ani Pan mógłbyś je ogłosić w większej liczbie. W rozpedzie polemicznym nie byłbym zbyt zaborczy i „do płuc nie wysłałem całego zapasu ducha”. Pozwól zapewnić Panie Redaktorze, że zostało go jeszcze nie mało dla uczciwej dyskusji. Dla dyskusji, której Pan może mi bez argumentów i pardonu odmówić.

Załóżmy więc tego bardzo, jak żał mi niejednej w życiu rozwianej iluzji. Ze jednak żywię je jeszcze po dzień dzisiejszy, chciałbym aby Pan i Pańscy podobni wieścieli, co i jak myśli Żyd, jeden z wielu, których dziady i rodzice stworzyli obowiązującą tradycję wiary i narodowości a życie rzuciło w ciężki okres próby wszystkich wartości, na których zdawało się można budować przyszłość.

Anonim.

Notatki polemiczne

Polska Zachodnia

Stwierdziłem w artykułach wstępnych, że w dzisiejszych Niemczech istnieje oficjalna propaganda polonofilizmu i wypowie działem pogląd, że powinno to być u nas przyjęte do wiadomości. Podstawą równości w stosunkach międzynarodowych jest wzajemność. Bez wzajemności niema równości. To jest ten alfabet, który członek każdego wolnego narodu rozumie samo przez się.

Niestety są u nas całe środowiska ogarnięte wobec Niemców podobnym „kompleksem niższości”, jakim są ogarnięci np. Łożysze wobec Polaków. U nas w Wileńszczyźnie takich środowisk nie mamy. Zatem u nas nie przyjdzie do głowy, żeby się uważać narodowo za coś niższego od Niemca, ale może właśnie dlatego, wydaje się nam naturalne, że „jak Niemcy nam, tak my Niemcom” — nie możemy sobie wyobrazić innego stosunku do tego narodu, jak opartego na zasadzie wzajemności.

Polska Zachodnia organ naprawiający p. Grażyńskiego jest całkowicie objęty jakimś kompleksem narodowej niższości. Posłuchajmy tego rozumowania:

Pewna grupa studentów polskich podczas pobytu w Lipsku złożyła wieniec i kwiaty pod pomnikiem księcia Józefa. Wobec tego gazeta niemiecka wychodząca w Katowicach napisała:

Wyobraźmy sobie, że grupa n.p. studentów z Królewca, z Wrocławia, lub Berlina odwiedza Poznań i przed domem urodzenia zmarłego prezydenta i marszałka Hindenburga składa przysięgę na ideały Trzeciej Rzeszy i honor niemiecki. Brak nam dostatecznej fantazji, by odmalować odpowiedź, jakaby padła ze strony pewnej prasy polskiej wobec tego w gruncie rzeczy samo przez się zrozumiałego wydarzenia (!?)

Zdawałoby się, że rzeczą polskiej prasy reprezentującej polską wojewodę było odpowiedzieć Niemcom w te słowa „My Polacy jesteśmy przedewszystkiem narodem rycerskim”.

Ale gdzież tam!

Polska Zachodnia odpowiada w sposób następujący:

Analoga Katowickiej, jak wszystkie jej analogie odnoszące się do stunków polsko - niemieckich, jest zgła koszlawa. Między ks. Józefem a Marszałkiem Hindenburgiem jest ta przedewszystkiem różnica, że Książę Józef nie reprezentował wobec Niemców polskiej zaborczości, gdy właśnie Marszałek Hindenburg był wobec Polaków reprezentantem obcej zaborczej potęgi. Jest to chyba różnica bardzo istotna. Poza tem jest duża różnica między ideałami Trzeciej Rzeszy, a ideałami Państwa Polskiego.

Co za nonsens, co za obrzydliwy poziom, to ma być oficjalna reprezentacja naszego narodu, który chlubił się, że cnoty rycerskie nosił we krwi.

Książę Józef nie był zaborcą! — Oczywiście, że nie był, bo to był ten nieszczytny dla Polski wiek XVIII. Ale Władysław IV był zaborcą, Jagiello był zaborcą i wielkie nasze dynastie Piastów i Jagiellonów były dynastiami zaborczymi, powiększającymi moc i siłę i rozległość terytorjalną Polski.

Książę Józef poległ walcząc przeciw Niemcom. Marsz. Hindenburg walczył z Polakami, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio. Ale i jeden i drugi byli żołnierzami. Wszyscy generałowie koalicji chyba chyłą czoła przed Hindenburgiem jako żołnierzem; wszystkie armie były reprezentowane na jego pogrzebie. Rycerz szanuje rycerza, to żyd, ponieważ, to niewolnik bity batem nienawidzi po wsze czasy tego, kto go krzywdził.

Polska Zachodnia zakańcza swe uwagi następującą deklaracją:

Zgóry zapowiadamy, że oficjalna „rozwyżta” studentów niemieckich w Poznaniu dla demonstracji przysięgowej nie spotkałaby się z naszej strony z przyjaznym przyjęciem.

Przedewszystkiem jakim prawem organ p. Grażyńskiego rozporządza w sprawie Poznania. Jeszcze p. Grażyński ani jego pismo o kompleksie narodowej niższości nad całą Polską nie panuje. Cat

nowość Józef Mackiewicz NOWELE

16-GO MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J.M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł.

W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2

Zwycięska taktyka gen. Franco osiąga wszystkie zamierzone cele

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Saragossy: Piąty korpus wojsk gen. Franco osiągnął wczoraj na odcinku Alibarracin wszystkie zamierzone cele. Dowództwo wojsk rządowych wyprowadza do boju coraz to nowe siły i najnowszy sprzęt wojenny.

Ubiegłej nocy powstańcy pomimo zaciekłego oporu milicjantów zajęli m. Noguerra, gdzie wojska rządowe pozostawiły liczny materiał wojenny.

Ponadto zajęto szereg innych małych miejscowości i wzgórz.

Taktyka wojsk powstańczych polega obecnie na działaniu małymi oddziałami, które dokonywują manewrów oskrzydlających, co wybitnie zwiększa liczbę jeńców, ponieważ poszczególne ośrodki oporu przeciwnika poddają się w obawie przed okrążeniem.

Wczoraj wojska gen. Franco zajęły m. Trama Castilla bronioną przez dwa tysiące milicjantów. Ruszono do natarcia o godz. 10 min. 30. Na skutek silnego uderzenia na skrzydła wojska rządowe zaczęły się wycofywać, ścigane ogniem pośrednim karabinów maszynowych. Korzystając z rozsyplki przeciwnika wojska 5 korpusu zajęły m. Trama Castilla o godzinie 16-ej.

Pościg za milicjantami trwał przez całą noc. Jak sądzić podczas wczorajszych walk wojska rządowe straciły około dwóch tysięcy żołnierzy.

NAVAL CARNERO. Agencja Havas donosi:

Na froncie Madryckim podjęte wczoraj od rana, z niezmniejszoną gwałtownością, wzajemne natarcia.

Nadejście posiłków powstańcom na północy od Quijorna, pozwoliło im na posunięcie się naprzód i zajęcie pozycji, skąd mogą ostrzeliwać drogę do Escorialu. Od chwili rozpoczęcia kontr ofensywy trwają zaciete utarczki między piechotą obu stron.

Wojska rządowe zdają się jednak unikać starcia wręcz z oddziałami legjonistów i regularnych i wlekają się do obrony przy pomocy broni automatycznej.

Wzrosła również znacznie rola artylerji, której działalność trwa bez przerwy. Piechota i lotnictwo powstańcze działają w ścisłej współpracy.

Wojska rządowe natomiast stosują w akcjach swych znaczne ilości czołgów.

Działanie ich jednak jest ograniczone, gdyż z powodu szalonego upału, panującego wewnątrz czołgów, załoga nie może w nich dłużej przebywać. Liczni dezercerzy przekraczają w dalszym ciągu linie powstańcze.

Wojska rządowe wysadzają w powietrze, od dwóch dni, mosty i fortyfikacje między Las Rosas a Escorialiem.

Gil Robles kandydatem na tekę spraw zagranicznych Hiszpanji

PARYŻ. Pat. Pomimo zaprzeczeń wybitnego przewodcy partji hiszpańskich ludowców katolików Gil Roblesa, iż nie zamierza on udać się do Londynu z misją z ramienia gen. Franco w dalszym ciągu nadchodzą do Paryża wiadomości z Salamanki świadczące o tym, iż należałoby się liczyć z powrotem Gil Roblesa do czynnej polityki.

Pogłoski te potwierdzają się wiadomościami o spotkaniu Gil Roblesa w Salamance z gen. Franco, które to spotkanie miało być wstępne do powierzenia Gil Roblesowi teki spraw zagranicznych w rządzie narodowym.

Udział Gil Roblesa w rządzie gen. Franco świadczyłby o ewolucji polityki rządu w Burgos w sensie nadania mu oblicza partji społeczno-katolickiej.

Pomimo ciągłych demonstracji Rząd Jugosławii przeprowadził Konkordat

BIAŁOGROD Pat. Izba deputowanych kontynuowała dzisiaj dyskusję nad projektem ustaw ratyfikacyjnej konkordatu.

BIAŁOGROD. Pat. W wielu miejscowościach Jugosławii odbyły się bez przeszkód modły za zdrowie Patriarchy Barnaby a nawet procesje w Wniskiej Ban, którą Biskup Nikolski Welimirovici wykorzystywał dla agitacji przeciwko konkordatowi. Procesja odbyła się również w miejscowości Pec. W cerkwach belgradzkich nadal bezustannie biła w dzwony.

BIAŁOGROD Pat. Według wiadomości z kół urzędowych skład się w skupczynie przedstawia się następująco: większość rządowa 168 głosów, teoretycznie możliwa ilość głosów opozycji 123, chorych posłów 4, nieobecnych 14, niepewnych 18. Głosowanie ustawy o konkordacie w pierwszym czytaniu jest spodziewane jutro o godz. 18 tej.

RZĄD BRYTYJSKI OPRACOWAŁ PLAN procedury w Komitecie nieinterwencji

Komuniści wywierają nacisk na Chautempsa, by nawłazić stosunki z Walencją

LONDYN. Pat. Rząd Brytyjski opracował całkowicie nowy plan procedury, jaka będzie zastosowana podczas dyskusji nad brytyjskimi propozycjami nieinterwencji.

Projekty te będą przedstawione wkrótce na posiedzeniu podkomitetu, którego data jeszcze nie została wyznaczona.

Plan nowej procedury nie będzie za komunikowany żadnemu rządowi przed zebraniem.

PARYŻ. Pat. Prasa francuska oskarża

tro polemizuje ze stanowiskiem Włoch w sprawie procedury obrad komitetu londyńskiego, zarzucając Włochom, iż przez wysunięcie żądania, aby na przód pod obrady wzięta została kwestja nadania gen. Franco praw strony walczącej, w widoczny sposób zmierzają do stordedowania wszelkich prób porozumienia.

Komuniści francuscy, operując już argumentem niebezpieczeństwa, jakim fortyfikacja wybrzeży Maroka może gozić interesom francuskim, wywie-

rają na ministra Delbosa i rząd nacisk aby podjął normalne stosunki z Hiszpanją, czyli umożliwił dostawy broni dla Walencji.

Demonstracją tego stanowiska było przybycie b. ministra spr. zagr. Hiszpanji del Vayo na posiedzenie centralnego komitetu francuskiej partji komunistycznej, jakie odbyło się wczoraj w Paryżu i które w poważnej swej części poświęcone było sprawie hiszpańskiej.

KŁĘSKA ROOSEVELTA W SENACIE

Reforma sądu najwyższego odesłana do komisji

WASZYNGTON. Pat. Uchwała Senatu o odesłaniu projektu ustawy o reformie sądownictwa zapadła głosami przeciwko 20. Dla reformy sądu najwyższego uważany jest za pogrzebany. Za odesłaniem do komisji głosowało 63 demokratów, 16 republikanów i 1 agrariusz - labourysta.

Porażką jaką poniósł prezydent Roosevelt w senacie, nie była poprzedzona głosowaniem. Sen. Johnson zapytał po prostu, w jaki sposób odesłanie projektu reformy sądownictwa odbije

się na sprawę sądu najwyższego. Logan, który złożył projekt ustawy, odpowiedział, że jeżeli chodzi o sąd najwyższy, to sprawa jest skończona. Chwała Bogu — oświadczył wówczas Johnson, wśród oklasków z trybun Członkowie Komisji sądowej zapewniali, iż w ciągu 10 dni opracują nowy projekt ustawy, dotyczący tylko sądów niższych. W ostatnich dniach za zgodą prezydenta Roosevelta wiceprezident komisji sądowej demokracja Darnier usiłował napróżno doprowa-

dzić do kompromisu i błagał ze łzami w oczach o wyrównanie sprzeczności poglądów.

WASZYNGTON. Pat. Senat uchwalił 71 głosami przeciwko 19 mimo weta prezydenta ustawę, przedłużającą na jeden rok obniżenie procentów od pożytków rolniczych. Ustawa wejdzie w życie, gdy izba reprezentantów również odrzuci veto prezydenta większością dwu trzecich głosów.

Sensacyjny proces mordercy swego szefa skończył się skazaniem na dożywotnie więzienie

KATOWICE. Pat. Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces Edwarda Kopfa, b. technika elektrowni spółki „Giesche“ w Janowie oskarżonego o to,

że 29 stycznia br. ZAMORDOWAŁ WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU I SZEREGIEM UDERZEŃ TEPEGO NARZĘDZIA SWEGO PRZEŁOŻONEGO DYREKTORA ELEKTROWNI S.P. INŻ. MICHAŁA SKRZYWANĄ, a następnie zabrał swej ofierze 980 zł. w gotówce, zegarek i inne przedmioty.

Ponadto Kopf oskarżony jest o FAŁSZYWE OSKARŻENIE przed sądem śledczym i prokuratorem mechaniczną tej elektrowni Władysława Gasióra o rzekomy współudział w zbrodni.

Motywy zbrodni miały być rzekome szkodliwy jakimś miał doznać Kopf ze strony swego zwierzchnika. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Stodolak. Oskarża podprokurator Horodecki, broni adwokat WILHELM HOFMOKL OSTROWSKI z Warszawy.

Imieniem wdowy i dzieci po zamordowanym powództwo cywilne za krzywdy moralne wnosi adwokat Zbigniewski z Katowic.

Na rozprawę wezwano 10 świadków w tym dwóch lekarzy, jako biegłych. Po załatwieniu formalności trybunał rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonego, który w zasadzie przyznaje się do zbrodni, odpiarając zarzut morderstwa rabunkowego.

Na pytanie Trybunału oskarżony dał miejscami ODPOWIEDZI NIEDOKŁADNE.

Wyrokiem Sądu oskarżony Kopf został skazany na KARĘ DOŻYWOT-

NEGO WIĘZIENIA ORAZ UTRATĘ PRAW PUBLICZNYCH I OBYWATELSKICH NA ZAWSZE.

Dla wdowy po ś.p. Skrzywanie sąd przysądził powództwo cywilne za krzywdy moralne w wysokości symbolicznej złotówki.

Francuskie dążenia separystyczne w Kanadzie

MONTREAL. Pat. Myślą przewodnią postanowień odbytego ostatnio w Quebec kongresu Francuzów z Kanady i Stanów Zjednoczonych było to, że „DUCH FRANCUSKI MUSI UTRZYMAĆ SIĘ I PANOWAĆ W KANADZIE, W STANACH ZJEDNOCZONYCH I NA WYSPIE HAITI“.

W czasie obrad i przemówień nie brakowało śladów pracy tych, którzy dążą do oderwania francuskiej Kana-

dy i stworzenia osobnego państwa. Ci jednak spórzyli się z energiczną odpową premiera prowincji Quebec Duplessisa, który wszelkie tendencje separatystyczne ostro potępił.

Prasa zanotowała jednak powiedzenie ks. Lionel Groulx, znanego historyka Montrealu, który przepowiedział, że „PRZYSZŁOŚĆ CHWILA, W KTÓREJ W AMERYCE POWSTANIE PAŃSTWO KATOLICKIE I FRANCUSKIE“.

Spokój w przemyśle hotelowym wsi na włosku

PARYŻ. Pat. Duże zadowolenie i odprężenie w nastrojach ludności Paryża wywołała wiadomość o porozumieniu, osiągniętym w przemyśle hotelarsko-gastronomicznym. Strajk w tym przemyśle nie przybrał wprawdzie charakteru strajku powszechnego, tem niemniej wywołał przykry niepokój, skutkiem incydentów, które się rozgrywały przeważnie w centrum Paryża.

Oficjalne osiągnięcie porozumienia nie kładzie wprawdzie kresu ostatniemu konfliktowi, ponieważ pracodawcy chcą wykorzystać obecne załamanie strajku do zadokumentowania swego triumfu i starają się zastosować represje w stosunku do uczestników i przewodników strajku. Wzniesienie jed-

nak normalnej obsługi we wszystkich wielkich kawiarniach przywróciło Paryżowi normalny wygląd.

14 wcielenie Dalaj-Lamy znaleziono Wielkie poruszenie wśród buddystów

NANKIN. Tutejsza komisja mongolsko-tybetańska opublikowała komunikat na zasadzie depeszy z m. Hsining (stolica prowincji Tsinhai), że 50 latomów tybetańskich odnalazło 14-te wcielenie Dalaj-Lamy w postaci młodego chłopca w miejscowości Taenssu.

Donoszą pozatem, że nowy Dalaj-Lama znajduje się już w drodze do Hsiningu.

TELEGRAMY

— Rząd syryjski organizuje swą siłę zbrojną 20000 ludzi. Budżet woj-skowy — 2.700.000 funtów. 6 milionów na uzbrojenie nowoczesne.

— Do Gdyni przybyła królowa Iraku Nafisah.

— Posel rządu narodowego Hiszpanji Rafael Blasco złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Guatemali Ubico.

— Min. Poczt i Telegrafów zamknęło zgłoszenia na sprzedaż znaczków wydanych z okazji pobytu Króla Karola II w Polsce.

— Na podstawie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa szef SS i policji niemieckiej rozwiązał ogólnoniemiecki związek akademików, uczestników wojny z siedzibą w Berlinie.

— Polacy wzięli udział w paryskich międzynarodowych kongresach szpitalnictwa, „Tydzień prawa“, rysunku i sztuki stosowanej, lekarzy sportowych, mierniczych, prasy pedagogicznej, polityki społecznej, higieny psychicznej, opieki nad wypuszczo-nymi z więzień, oświeceniowym.

— Chamberlain złożył wizytę królowi Karelowi II. Król nie pojedzie do lorda Londondery, lecz w poniedziałek wyjeżdża z Anglii, dzisiaj zaś będzie na prywatnym obiedzie w Buckingham Palace.

— Król Belgów i hr. Frandrij 24 b. m. przyjeżdżają do Paryża.

— Ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocy rozmawiał wczoraj z wice-ministrem spraw. zagr. Bastianim w pałacu Chigi.

— Labour Party postanowiła wstąpić do się od głosowania nad budżetem obrony narodowej, zgadzając się tem samem na jego przejście bez głosowania.

— 30 lipca parlament angielski zaczyna ferie letnie.

— Niemiecka łódź podwodna przepływając między ćwiczącymi okrętami angielskimi wywołała zamieszanie, które się skończyło na wyjaśnieniach.

— W Liege otwarto t. zw. „Memorial Interallie“ wielką bazylikę, gdzie m. in. jest kaplica polska. — Uroczystości w obecności Króla Leopolda z gromadziła tłumy. Odbyła się defilada kombatantów i delegatów armji.

Kolonja polsko-żydowska w. III Rzeszy

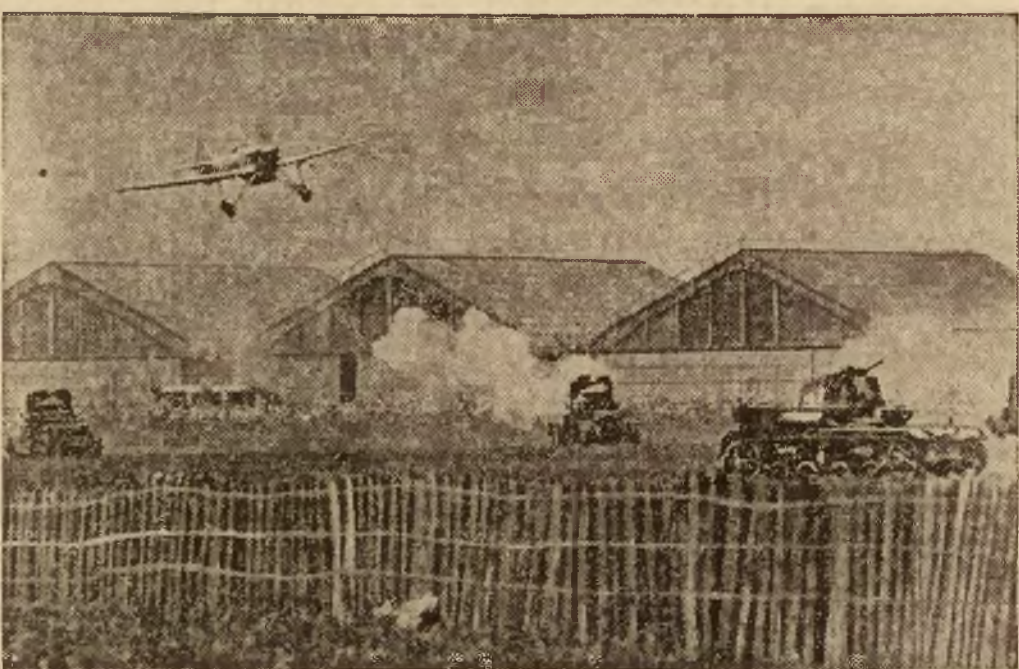
BERLIN. Pat. W Lipsku zmarł one gdaj prezes Związku Kupców i Przemysłowców w Dreźnie Leon Weidler, za-służony i powszechnie ceniony działacz społeczny wśród drezdeńskiej KOLONJI POLSKO-ŻYDOWSKIEJ.

PRZYP. RED. Pat. zapewne chciał podać: „Polonii polskiej i kolonii żydowskiej“. Łączenie bowiem tego w jedno, zwłaszcza na terenie Rzeszy, nie jest specjalnie taktowne.

Dziennik japoński w Paryżu

DZIENNIK japoński w Paryżu PARYŻ. „Intransigent“ donosi iż w Paryżu ukazuje się dziennik japoński „Niczifutsu - Fusin“ t. j. „Wiadomości francusko-japońskie“.

Dziennik ten ze względu na brak członków kolonii japońskiej w Paryżu, odbijany jest ręcznie. Dziennik posiada 80 abon., a abonament kosztuje rocznie 600 franków.



SAMOŁOT ATAKUJE CZOŁGI. Na ćwiczeniach wojskowych lotników w Paryżu demonstrowano atak samolotów na czołgi



NAD NEW YORKIEM. Wodnopłat komunikacyjny „Caledonia“ po pokonaniu Atlantyku nad New Yorkiem

I znowu—Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Do redakcji „Słowa” wpłynęło pismo p. Antoniego Siemaszki z powiatu postawskiego, jako odpowiedź na artykuł Inspektoratu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie. Pan Antoni Siemaszko występuje przeciwko monopolizacji przez P.Z.U.W. ubezpieczeń budynków u rolników. Jesteśmy tego samego zdania, gdyż wszelki monopol z powodu braku konkurencji wywołuje niedbalostwo w załatwianiu spraw. Obawa konkurencji stwarza zdrową rywalizację, na której najlepiej wychodzą klienci. Z wysuwanym przeciwko P. Z. U. W. zarzutów, przytaczamy parę najczęściej spotykanych.

Odszkodowania za gradobicie, w myśl § 23 stat. instytucji, wypłaca się w 2-ach ratach — 50 proc. 15 października i drugie 50 proc. 1 grudnia. Jest to niesłuszne, gdyż rolnikowi, dotkniętemu klęską gradobicia, brak ziarna siewnego ożymia, okres zaś siewny w naszym klimacie przypada na 10 — 15 września.

Drugim z wyszukanych zarzutów, jest niskie szacowanie strat po pożarze. Wystarczy ażeby pozostało parę osmolonych belek, względnie komin ze spalonego budynku, by szacunek straty uległ dużej redukcji. Z tego powodu powstają zabawne incydenty podczas pożaru. Miejscowe straże ogniowe, pouczone przez P.Z.U.W. ochraniają w palącym się budynku głównie kominy, pod czas gdy rolnicy w pierwszym rzędzie dążą do ich rozwalenia.

Tych kilka luźnych uwag podajemy do wiadomości, mając nadzieję, że kierownictwo P.Z.U.W. majdzie środki do usunięcia obecnych niedomagań.

AKOŃCZENIE ZBIÓRKI NA FON

BRASŁAW. Zakończona została zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej przeprowadzana wśród rolnictwa powiatu brasławskiego, która w wyniku dała sumę zł. 8.487.81. Pieniądże zostały całkowicie przekazane do „KO” na konto FON.

OWSTANIE KASY BEZPROGENTOWEJ W MOŁODECZNIE

MOŁODECZNO. Z inicjatywy ks. k. Melana Zawadzkiego odbyło się w sali domu Katolickiego zebranie organizacyjne Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Mołodecznie. Udział w zebraniu wzięło około 100 miejscowych mpców i rzemieślników, którzy jednoznacznie postanowili utworzyć w Mołodecznie wspomnianą placówkę i wszyscy zapisali się na członków tej Kasy. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: ks. Zawadzki — prezes, mgr. Waliszewski — zastępca prezesa i sekretarz, m. Żukiel, Fr. Kozłowski i Letachowicz — członkowie.

TEATR LETNI

„Ciotka Karola”

farsa w trzech aktach T. Brandona. Reżyserował K. Korecki

Wśród dyrektorów teatralnych utarło się widocznie przekonanie, że myślenie, które jest wogóle rzeczą męczącą, najbardziej nuży widza w lecie. Z tej przyczyny na okres wakacyjny wyszukuje się starannie sztuki t. zw. najlżejszego repertuaru, a w braku ich sięga się do wypróbowanych już fars, które przed wielu laty zdały pomyślnie egzamin, wywołując tak znaczne z komuniatów „salwy i bomby śmiechu”, „nieustanny, nieopowstrzymany śmiech”, „niepohamowaną wesołość” i inne tego rodzaju zjawiska, niezmiennie požądane dla kasy teatralnej.

Typowym takim utworem jest „Ciotka Karola”, farsa angielska. By jednak taki mógł dzisiaj szczerze bawić widzów, musi się go odświeżyć, tak, jak stare a przyjemne letnie ubranie, które się oddaje do chemicznej pralni i odprasowania, by wyglądało jak nowe.

Tej niełatwej funkcji podjął się w Wilnie reżyser p. Korecki, który nie zaniedbał niczego, aby stara „Ciotka Karola” zachowała swój wdzięk nabrała rumieńca życia, a przede wszystkim miała swój styl. To ostatnie sprawiło,

że nawet jaskrawe naiwności w sztuce, nie raziły, a całość stała się miłą, zabawną widowiskiem.

Królował Surowa, jako pseudo ciotka Karola, rozśmieszając widzów do łez i zbierając oklaski przy otwartej kurtynie. Jasińska - Detkowska powściągliwie zagrała prawdziwą ciotkę, dając w charakterystyce oryginalny i urodziwy typ kobiety południa. P. Staszewski tak wszechstronnie u nas wypróbowany, bardzo dobrze utrafił w środowisko i ton sztuki. Panie Górski i Drohocka wdzięczyły się z wiarygodną naiwnością. Panowie Mroczewski, Siezieniewski, Neubelt i Czapliński odrobili swoje porownie, ale jednak z pośród nich wyróżnić trzeba p. Neubelta. Nowy nabytek p. Włodeńska, trochę zbyt swojska.

Sytuacyjność 2-go aktu szwankowała, co złożyło na karb premijery. W tymże akcie dekoracje na kotarze wypadły najslabiej.

Śmiech to zdrowie! Radzę wszystkim zobaczyć „Ciotkę Karola”. Wł. Laudyn.

Jak się dowiadujemy p. Leon Wolęjko został w dniu wczorajszym zaangażowany na przyszły sezon przez dyr. Szpakiewicza do Teatrów Miejskich.

Z Mołodeczna na antokolski... cmentarz Samobójstwo na cment. św. Piotra i Pawła

PRZYBYSZ Z MOŁODECZNA...

Przed kilkoma dniami przybył do Wilna z Mołodeczna — Ambrożewicz Mieczysław lat 35. Z dwóch tak bardzo różnych od siebie powodów opuścił mołodeczński robotnik swoje rodzinne pielesze. Od kilku miesięcy był bez pracy. W swoim mieście nie mógł znaleźć — postanowił więc wyemigrować w lepsze strony po lepsze życie. Wybrał Wilno...

POZOSTAŁA DZIEWCZYNA...

Przyjechał do Wilna. Bardzo szybko się przekonał, że i nasze miasto nie jest Eldoradem szczęścia. Zaczęły się ciężkie dni nieustannego łazienia w poszukiwaniu jakiegś pracy. Coraz częściej było się głodnym i nie wyspanym. Zawiodł się p. Ambrożewicz w swoich wybujałych nadziejach. Na dobitek w Mołodecznie została... dziewczyna. Przysłała do ukochanego list zaraz w kilka dni po jego przybyciu do Wilna. Łudziła się. Myślała, że człowiek, który się odważył z małego Mołodeczna ruszyć w świat... na pewno znajdzie pracę...

BEZ GROSZA...

Wczoraj, po wydaniu ostatnich kil-

kudziesięciu groszy — został Ambrożewicz bez czegoś na bruku. Długo chodził i myślał co to zrobić w takiej sytuacji. Ale trudno było coś wymyślić. Udał się do Pośrednictwa Pracy. Ale długi ogonek oczekujących przed okienkami Biura, zniechęcił go do reszty... Postanowił zrezygnować z... poszukiwań.

ROZPACZLIWY KROK...

Za ostatnie trzydzieści groszy kupił Ambrożewicz esensję octową i udał się na Antokol. O piątej po południu wszedł na cmentarz Piotra i Pawła i wypił esensję. Po kilku kwadransach przechodzący policjant znalazł go nieruchomo leżącym na czymś grobie z rozkrzyżowanymi rękoma.

DAJCIE MI SPOKOJ...

Przybyła karetka Pogotowia zabrala go do szpitala. Po udzieleniu pierwszej pomocy, samobójca zaczął opowiadać swoje życie i... płakać.

— Dajcie mi spokój. Poca mi takie życie... Teraz leży w szpitalu św. Jakóba ze strasznie sparzonym gardłem i wałczy ze śmiercią.

Zwirblis.

W terenie i na torach

Pogoń—Ognisko 2:2

Mecz piłkarski Pogoń — Ognisko zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Zawody pływackie w Grodnie

GRODNO. — W ramach „miesiąca propagandy pływactwa” odbyły się w Grodnie zawody pływackie, w których startowało 50 zawodników. Zawody te stanowiły zarazem eliminację do najbliższego międzymiastowego spotkania Wilno - Grodno, a zwycięzcy poszczególnych konkurencji zdobyli tytuły mistrzów Grodna.

Wyniki notujemy: 100 m. dowolnym — Siniewicz (Delfin W-wa), 1:19,2 min. 100 m. klasycznym — Siniewicz 1:29,6 min. 200 m. dowolnym — Siniewicz 3:08,4 min.,

200 m. klasycznym — Onych (WKS Grodno) 3:41 min. 100 m. klasycznym juniorów — Kuźma (WKS Grodno) 1:38,4 min. 100 m. dowolnym juniorów — Leszkiewicz (WKS Grodno) 1:32 min. 1500 m. — Okoliński (WKS Grodno) 27:54,4 min. 100 m. klasycznym pań — (juniorów) — Chorażanka (WKS Grodno), 2 min. 100 m. dowolnym — Chorażanka 2:03 min. Mecz pływacki Wilno — Grodno odbędzie się w początkach sierpnia r.b. w Grodnie.

Regaty żeglarskie na Narocz

POSTAWY. Na jeziorze Narocz odbyły się regaty żeglarskie, które zgromadziły na starcie 36 łodzi.

W regatach startowali uczest-

nicy kursów żaglowych, odbywających się nad Naroczem. Pierwsze miejsca zdobyły osady z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

2750 osób zdobyło w Nieświeżu odznakę strzelecką

NIEŚWIEŻ. — W czasie „tygodnia Zw. Strzeleckiego” odbywały się w Nieświeżu strzelania z broni małokalibrowej, w których największy nacisk położony był na zdobycie odznaki strzeleckiej. Odznakę strzelecką zdobyło

2750 osób. W strzelaniach brali udział urzędnicy miejscowych instytucji, członkowie zrzeszeń społecznych, młodzież gimnazjalna i szkół powszechnych oraz znaczna liczba osób z pośród ludności miasta i okolicznych gmin.

Pływackie zawody międzyrozgłosniowe

W dniu 1 sierpnia r.b. odbędą się w całej Polsce zawody pływackie propagandowe Polskiego Radja p.n. „pływackie zawody międzyrozgłosniowe”.

Zawody te będą głównym punktem programu radiowego w czasie trwającego obecnie „miesiąca propagandy pływania” w Polsce. We wszystkich rozgłoszeniach Polskiego Radja nadane będą o tej samej godzinie wyniki zawodów, składające się z czterech konkurencji:

100 metrów dowolnym stylem pań zrzeszonych,

100 m. stylem dowolnym dla pań I klasy (zrzeszonych),

50 m. stylem dowolnym dla juniorów (rocznik 1921 i późniejsze — narówek klubowy),

sztafeta 10 x50 m. stylem dowolnym (najważniejszy punkt programu) dla uczestników bezpłatnych kursów pływackich, zorganizowanych w okresie „miesiąca propagandy pływactwa” w Polsce.

Sztafeta, jako główny punkt programu, transmitowana będzie przez wszystkie rozgłoszenia w ten sam sposób, jak przeprowadzona była w swoim czasie transmisja z biegu o nagrodę 10-lecia Polskiego Radja, t.j.: po wspólnym starcie, nadanym przez Polskie Radio, zaczyna transmisję np. Warszawa, po 2 — 3 minutach oddaje transmitowanie sprawozdawcy lwowskiemu, poczem zabierze głos Kraków i t.d. Finisz transmitowany będzie z Warszawy.

CZTERY NOWE REKORDY ŚWIAT



Fiński biegacz Salminen osiągnął świetną formę. Ustanowił on nowe rekordy świata, bijąc dawny rekord Niemca na 10.000 m. w czasie 30.05.1 o 0,7 sek. oraz po drodze rekord na 6 mil, ang. z czasem 29.08,3, i rekord pół - godzinny. W pół godziny przebiegł on 9966, gdy Murm 9057 metrów. W kole murzyn John Woodruff (U. S. A.) osiągnął na 800 mtr. wsna niały czas 1.47.8 zdobywając rekord świata.

TŁOCZYŃSKI I HEBDA NA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC

Zarząd Pol. Zw. Lawn - Tenisowego zdecydował wysłać dwóch czołowych naszych zawodników, Tłoczyńskiego i Hebda, na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec.

Mistrzostwa rozegrane będą w Hamburgu, rozpoczynają się 30 b.m.

BUDAPESZTEŃSKI SZEGED ROZEGRA TRZY MECZE W WARSZAWIE

Piłkarska drużyna Szeged z Budapesztu, zajmująca szóste miejsce w obecnych rozgrywkach ligowych Węgier (Kispesti — na 7-em miejscu) rozegra w Warszawie trzy spotkania towarzyskie a mianowicie:

w sobotę, 24 b.m. o godz. 17.30 na stadionie Skry mecz z Gwiazdą; w niedzielę 25 b.m. o godz. 17.30 na stadionie AZS w Parku im. Paderewskiego z drużyną CWS;

we środę, 28 b.m., o godz. 17.30 prawdopodobnie na stadionie Wojska Polskiego mecz z kombinowaną drużyną Polonia — Warszawianka.

NIEMASZ NIC PRZYJEMNIEJSZEGO DLA OKA JAK DOM UKWIECONY!

FERRY ROCKER

Tajemnica wieży

57)

Pozostawaj jeszcze jeden niewyjaśniony punkt sprawy — kaseta stalowa. Jeśli się dostała do rąk mordercy, to jej już nie było napewno w Lawrence Court. Chociaż z drugiej strony... majątek zaimował znaczną przestrzeń i przeszkanie każdego kąta natrafiałoby na trudności prawie nieprzezwyciężone.

Następne pytanie: czy kaseta była wogóle przyczyną obu morderstw?... Wszczęto to było osłonięte gęstą mgłą. Johnowi zaczęło się mącić w głowie. Z trudnością odpędził natręcyjne myśli. Czy warto było się nad tem zastanawiać? Wszak jutro miał się rozpocząć nowy rozdział jego życia: inne otoczenie, m. m., przyjemni ludzie...

Przyemni! Przecież sobie, że dziś jeszcze nie widział Doroty Elford i zrobiło mu się przykro. Wprawdzie nie było późno — dopiero minęła siódma — ale nie mógł pójść do Allendale House i nie chciał zresztą, nie mając pewności, że lady Allendale i Dorota już powróciły z miasta.

W każdym razie należało czemś się zająć. Może spakować walizki? Tak, to byłoby na czasie, ale przedtem musiałbym pójść do pani Bardwell i oświadczyć, że od jutra przestaję pełnić swoje obowiązki.

— Przestaję pełnić obowiązki... — powtórzył półgłosem i usmiechnął się mimo woli: użył określenia tem więcej pompatycznego, że w gruncie rzeczy nie tu nie robił i żadnych obowiązków nie miał.

Znalazł panią Bardwell w małym gabinecie obok salonu narożnego. Siedziała przy biurku, zawałonom papierami i oświeconą lampą pod zielonym abażurem, przy którym jej brzydka twarz wyglądała jak potworna maska ziemistego koloru.

— Proszę, panie Harrigan. Czego pan sobie życzy? — Przypuszczam panią, pani Bardwell. Przyszedłem jedynie po to, by panią zawiadomić, że jutro opuszczam ten dom. Mam nadzieję, że ze strony pani nie będzie sprzeciwu.

— Nie, panie Harrigan. Wraca pan do Londynu?

— Jeszcze nie, proszę pani. Lady Allendale była tak dalece łaskawa, że zaproponowała mi u siebie stanowisko sekretarza — odparł dumnie i pomyślał przytem: — Niech stara wiedźma pęknie ze złości!

Lecz pani Bardwell przyjęła obojętnie tę wiadomość. — Pewnego dnia lady Allendale opowie panu z pewnością, że zabiłam, czy kazałam zabić jej kota. Może jej pan oświadczyć w moim imieniu, że nie przystoi przyzwoitej kobiecie rozpowszechniać głupich plotek. Nigdy w życiu nie widziałam jej kota.

— Wybacz pani, ale tego nie powtórzę — odpowiedział sztywno.

— Słusznie, ma pan w zapasie inne ciekawsze historyjki... Oczywiście, pan będzie chciał odebrać należność. Na jaką pensję mój brat pana przyjął?

— Na pięćdziesiąt funtów.

— Dobrze. Proszę mi przypomnieć jutro przed południem.

Wyplącał panu te pieniądze. Pochyliła się znów nad papierami i John oddalił się zadowolony, że tak gładko poszło. Sądził, iż rozrachunek skończy się mniej lub więcej gwałtowną sprzeczką.

Do obiadu zasiadł z opóźnieniem. Przy stole brakowało Mary i Normana Fenwicka.

John siedział jak zwykle obok panny Forster i starał się ze wszystkich sił zająć ją rozmową. Pozostali — to jest pani Bardwell oraz Lucia i Robert Lawrence'owie rozmawiali tylko tyle, ile wymagała konieczność. Nie trzeba było wielkiej spstrzegawczości, by się domyślić, że są po gwałtownej sprzeczce.

Obiad jeszcze się nie skończył, gdy Olga zameldowała inspektora Ronalda Hardy'ego.

— Prosimy, prosimy! — zawołał swobodnie Robert Lawrence. — Jesteśmy wszyscy do pańskiej dyspozycji.

— Postaram się nie nudzić państwa długo. Muszę wyjaśnić parę szczegółów i dlatego poproszę, aby wszyscy mieszkańcy tego domu zbrali się w jednym pokoju. Pokójówka, kucharka i Rankin są mi niepotrzebni. A gdzie jest pan Fenwick?

— Nie ma obawy, szanowny inspektorze, nie drapnął! — odpowiedział w swoim stylu Robert Lawrence. — Razem z żoną jedzą obiad w swoim pokoju. Zaraz ich tu ściągnę.

Tymczasem pani Bardwell otworzyła na oścież szerokie drzwi, prowadzące do narożnego salonu i w sposób znacznie mniej przyjazny poprosiła wszystkich obecnych, aby tam przeszli.

John zapalił się z ciekawości, co to miało znaczyć i co Ronald Hardy zamierzał robić zbierając całą rodzinę. Może chciał zdemaskować mordercę?... Na tę myśl serce zabiło mu mocniej.

Wkrótce zjawiło się małżeństwo Fenwicków: Norman sprawił wrażenie przestraszonego, patrzył spode łba, jego żona była biała, lecz zupełnie spokojna. Nie zaszczyciła ani jdnem spojrzeniem Roberta Lawrence'a.

Inspektor stanął na środku pokoju. Po raz pierwszy John spostrzegł u niego oznaki zdenerwowania.

— Przedewszystkiem najważniejsze pytanie: czy ktokolwiek z państwa znalazł kasę?

Wszyscy obecni potrząsnęli w milczeniu głowami.

— Może kto z państwa znalazł wskazówki w papierach pana Edwina Lawrence'a, z których można byłoby ustalić, z jakim bankiem nieboszczyk pozostawał w styczności?

To było skierowane do pani Bardwell, która odpowiedziała niechętnie:

— Nie.

— I testamentu też nie ma?

— Nie — odparł Robert Lawrence. — Zresztą to jest drugorzędna sprawa, uregulujemy ją między sobą. Uważam jednak, że ani to, ani kaseta nie mają teraz istotnego znaczenia, chodzi o to, by pan przyłapał jak najprędzej Prebble'a.

— Prebble został aresztowany dziś po południu w Jorku. Już go przywieźli do miasta. Zdażyłem przesłuchać tego człowieka — on nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

— Dziwi mnie to niezmiernie — wtrącił Robert Lawrence.

— Pan nie ma prawa nikogo oskarżać bezpodstawnie — uciął Ronald Hardy. — Panie Harrigan, proszę się udać do pokoju pana Edwina Lawrence'a i przynieść dwa małe kluczyki. Muszą być w szufladzie biurka.

Zanim John ruszył z miejsca, pani Bardwell rzekła:

— W biurku nie ma żadnych kluczy. Ja bym je znalazła, bo dziś po południu opróżniłam wszystkie szuflady.

— Jednak pan będzie łaskaw zobaczyć, panie Harrigan D. C. N.

NOWY DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ W WILNIE

WILNO. Jak nas informują, dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie inż. St. Wileński, przechodzi na wyższe stanowisko do Centrali warszawskiej.

Dyrektorem Izby Skarbowej w Wilnie mianowany został p. Gajowski wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu.

NOWA SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCJAŃSKA

WILNO. Dnia 24 bm. o godz. 16-ej przy ul. Końskiej 7 odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej spółdzielni meblowo - budowlano - sportowej „Rozwój”. Poświęcenia nowego lokalu do kona ks. J. Graszewicz.

WSTĘPNE PRACE REGULACYJNE NA PLACU KATEDRALNYM

WILNO. Na placu Katedralnym rozpoczęły się wstępne prace regulacyjne. Robotnicy przystąpili do usuwania bruku i usuwania drzew, które zostaną zasadzone przy ul. i Baterji.

WYCIECZKA DO KOLONJI WILEŃSKIEJ

Zarząd Katolickiego Koła Abstynentów powiadamia członków Koła, że w najbliższą niedzielę, tj. 25 bm. urządza wycieczkę do Kolonii Wileńskiej. Zbiórka o godz. 12 w południe przy kościele Misjonarskim.

Wycieczka delegacji polskiej niemieckiej

WILNO. W dniu 21 b. m. rozjechali się w różne strony Polski, przybyli tutaj w dniu 17 b. m. celem zapoznania się z pracą P. P. oficerowie niemieckiej policji i żandarmerji. Pobyty ich w Wilnie trwał 4 dni, w ciągu których mieli możność przyjrzeć się urządzeniom poszczególnych urzędów policji oraz sposobami wykonywania służby w mieście i na prowincji przez nasze organa policyjne. Duże zainteresowanie budziła Izba Zatrzymań, jako instytucja w Niemczech nieznana.

W pierwszym dniu pobytu t. j. w niedzielę złożyli hołd na Rossie, składając piękną wiązaną kwiatów w barwach narodowych na płycie kryjącej Serce Marszałka Piłsudskiego, w którego rek zaś przyjęli zostali przez Pana Wojewodę.

W czasie wolnym od zajęć służbowych goście niemieccy zwiedzili zabudki i okolice Wilna, które wywarły na nich duże wrażenie.

Harcerze z Ameryki zwiedzają pogranicze

WILNO. W dalszym ciągu objazdy i wizytacje obozów na terenie Wileńszczyzny i Nowogródziny, mili goście z Ameryki przybyli do Stoliczki, gdzie byli podejmowani obiadem żołnierskim przez władze K. O. P'u.

Tego samego dnia wycieczka udała się na pogranicze bolszewickie do wsi Rusakowice nad Niemnem, gdzie zwiedziła wzorowo urządzone obozy Harcerskich Drużyn Kolejowych z Nowego Sącza.

Wieczorem tegoż dnia, przydzielonych tłumów z pobliskich wiosek oraz gości ze Stoliczki, odbyło się reprezentacyjne ognisko harcerskie z pokazami tańców góralskich, w strojach regionalnych, wykonanych przez zespoły drużyn harcerów i harcerzy z Nowego Sącza.

Po spędzeniu pierwszej nocy pod namiotami pod polskim niebem, na jutro rano t. j. dnia 21 b. m. goście udali się autem KOP-u na objazd granicy polsko - bolszewickiej. Harcerze z Ameryki z obywatelami zainteresowaniem przyglądali się spotykającym po drodze stanicom oraz zdawa widocznym kolchozom, wypytując o najdrobniejsze szczegóły dotyczące stosunków na pograniczu.

Wycieczka odjechała ze Stoliczki, żegnana przez reprezentantów władz i społeczeństwa stołpeckiego oraz orkiestrę K. P. O. o godz. 13.25 do Warszawy pociągami Moskwa - Paryż.

Harcerzom z Ameryki w dalszym ich pobycie w Polsce towarzyszyć będzie zespół reprezentacyjny harcerzy z Nowego Sącza.

Należy podkreślić miłe i serdeczne przyjęcie strony KOP.

WILNO. Chazbiejewicze leżą na 20-tym km. na szosie Wilno - Grodno.

O godz. 5-tej po południu w jedną ze stodół w środku wsi uderzył piorun. Z powodu silnego wiatru w okamgnieniu słomiana strzecha zaczęła płonąć.

W tym czasie nad wsią (według relacji naocznych świadków) przelatował samolot. Po kilkakrotnym okrażeniu awionetka odleciała w stronę Porubanaka, powiadamiając przypuszczalnie straż ogniową...

Wyratowało wojsko

Wypadkiem w pobliżu znalazło się wojsko.

Po uderzeniu pioruna żołnierze na rozkaz dowódców, niezwłocznie rzucili się na ratunek.

W czasie akcji jeden żołnierz został ranny. Prócz wojska intensywnie pracowali nad zlokalizowaniem pożaru robotnicy z Wilna zatrudnieni obok wsi przy budowie drogi. Jeden z robotników, Wysocki Jan doznał ciężkiego porażenia rąk. Chłopi głośno chwalą ratujących.

Wyratowało nas wojsko — mówią...

OBRAZ ZNISZCZENIA

Duże, doszczętnie spalone stodoły wraz z dobytkiem, należały do wód. Właścicielek oceniają straty na 1000 zł. W jednej ze stodół znajdowały się w chwili wybuchu pożaru konie woj-

Nowy rozkład na linii 3-ej

Od dnia 23 b. m. obowiązować będzie na linii 3-ej następujący rozkład do Wołokumpij i Kol. Magistrackiej.

W dniu powszednim

Odjazdy z końcowego przystanku 3-ej linii do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.40, 15.15, i 19.15.

Odjazdy z Placu Katedralnego do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.55, 7.40, 8.35, 15.30, 16.25, 17.15, 19.30.

Odjazdy z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz.: 7.05, 7.55, 8.50, 15.40, 16.35, 17.30, 19.40, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30.

Odjazdy z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 7.17, 8.10, 9.10, 16.00, 16.50, 17.50, 19.50, 20.15, 20.45, 21.15, 21.45.

Odjazdy z Kol. Magistrackiej o g.: 7.25, 8.20, 9.20, 16.10, 17.00, 18.00; 19.57, 20.25, 20.55, 21.25, 21.55.

W soboty

Oprócz trzech rannych rozkładów, będzie kursował wóz z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10-ej do 22-ej co godzinę, a w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10.15 do 22.15 co godzinę, w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Kol. Magistrackiej o godz. 10.25 do 22.25 co godz., w razie większej frekwencji co pół godziny.

W dniu świątecznym

obowiązują ten sam rozkład co i w soboty z wyjątkiem 3-ich rannych rozkładów.

„Gdy się nie ma co się lubi...”

„Gdy się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma!” — powiada przysłowie i jest to prawda niezbita, chociaż z rodzaju wybitnie melancholijnych i cierpięch...

Powiedzonko powyższe znajduje swe potwierdzenie i zastosowanie w każdej sytuacji życiowej, tak dobrze w sprawach miłosnych jak i złośliwych...

Właśnie a propos zastosowania tej formułki do spraw złośliwych pozwolimy tu sobie zacytować pewną historijkę, która świeżo miała miejsce we wsi Miechów, gm. świrskiej.

Oto, jakiś narazie nieujęty złodziejaszek zakradł się do mieszkania Heleny Karniakowej, mieszkanki przed chwilą wymienionej wsi...

Rozgląda się — domniemanie — wokół coby tu „zoperować”, ale na co nie spojrzysz wszystko nieodpowiednie: to za wielkie, tamto za ciężkie, inne jeszcze — wogóle djabła warte, — szkoda nawet fatygi, — i tak nikt nie kni!

Aż tu wpada raptem złodziejaszko — w oczy futro pani Heleny...

— Hm! — myśli sobie — co prawda, rzecz niesiezonowa, ale, w braku czegoś odpowiedniejszego można zabrać i to! Narazie ten fant nie pójdzie, ale, potrzymajmy do zimy, da się opylić, i to niegorzej!

Tak sobie pomyślawszy — capnął futro pod pachę i czmychnął!

Wincuk Markotny

WILNO. Chazbiejewicze leżą na 20-tym km. na szosie Wilno - Grodno.

O godz. 5-tej po południu w jedną ze stodół w środku wsi uderzył piorun. Z powodu silnego wiatru w okamgnieniu słomiana strzecha zaczęła płonąć.

W tym czasie nad wsią (według relacji naocznych świadków) przelatował samolot. Po kilkakrotnym okrażeniu awionetka odleciała w stronę Porubanaka, powiadamiając przypuszczalnie straż ogniową...

Wyratowało wojsko

Wypadkiem w pobliżu znalazło się wojsko.

Po uderzeniu pioruna żołnierze na rozkaz dowódców, niezwłocznie rzucili się na ratunek.

W czasie akcji jeden żołnierz został ranny. Prócz wojska intensywnie pracowali nad zlokalizowaniem pożaru robotnicy z Wilna zatrudnieni obok wsi przy budowie drogi. Jeden z robotników, Wysocki Jan doznał ciężkiego porażenia rąk. Chłopi głośno chwalą ratujących.

Wyratowało nas wojsko — mówią...

OBRAZ ZNISZCZENIA

Duże, doszczętnie spalone stodoły wraz z dobytkiem, należały do wód. Właścicielek oceniają straty na 1000 zł. W jednej ze stodół znajdowały się w chwili wybuchu pożaru konie woj-

Nowy rozkład na linii 3-ej

Od dnia 23 b. m. obowiązować będzie na linii 3-ej następujący rozkład do Wołokumpij i Kol. Magistrackiej.

W dniu powszednim

Odjazdy z końcowego przystanku 3-ej linii do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.40, 15.15, i 19.15.

Odjazdy z Placu Katedralnego do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.55, 7.40, 8.35, 15.30, 16.25, 17.15, 19.30.

Odjazdy z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz.: 7.05, 7.55, 8.50, 15.40, 16.35, 17.30, 19.40, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30.

Odjazdy z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 7.17, 8.10, 9.10, 16.00, 16.50, 17.50, 19.50, 20.15, 20.45, 21.15, 21.45.

Odjazdy z Kol. Magistrackiej o g.: 7.25, 8.20, 9.20, 16.10, 17.00, 18.00; 19.57, 20.25, 20.55, 21.25, 21.55.

W soboty

Oprócz trzech rannych rozkładów, będzie kursował wóz z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10-ej do 22-ej co godzinę, a w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10.15 do 22.15 co godzinę, w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Kol. Magistrackiej o godz. 10.25 do 22.25 co godz., w razie większej frekwencji co pół godziny.

W dniu świątecznym

obowiązują ten sam rozkład co i w soboty z wyjątkiem 3-ich rannych rozkładów.

„Gdy się nie ma co się lubi...”

„Gdy się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma!” — powiada przysłowie i jest to prawda niezbita, chociaż z rodzaju wybitnie melancholijnych i cierpięch...

Powiedzonko powyższe znajduje swe potwierdzenie i zastosowanie w każdej sytuacji życiowej, tak dobrze w sprawach miłosnych jak i złośliwych...

Właśnie a propos zastosowania tej formułki do spraw złośliwych pozwolimy tu sobie zacytować pewną historijkę, która świeżo miała miejsce we wsi Miechów, gm. świrskiej.

Oto, jakiś narazie nieujęty złodziejaszek zakradł się do mieszkania Heleny Karniakowej, mieszkanki przed chwilą wymienionej wsi...

Rozgląda się — domniemanie — wokół coby tu „zoperować”, ale na co nie spojrzysz wszystko nieodpowiednie: to za wielkie, tamto za ciężkie, inne jeszcze — wogóle djabła warte, — szkoda nawet fatygi, — i tak nikt nie kni!

Aż tu wpada raptem złodziejaszko — w oczy futro pani Heleny...

— Hm! — myśli sobie — co prawda, rzecz niesiezonowa, ale, w braku czegoś odpowiedniejszego można zabrać i to! Narazie ten fant nie pójdzie, ale, potrzymajmy do zimy, da się opylić, i to niegorzej!

Tak sobie pomyślawszy — capnął futro pod pachę i czmychnął!

Wincuk Markotny

WILNO. Chazbiejewicze leżą na 20-tym km. na szosie Wilno - Grodno.

O godz. 5-tej po południu w jedną ze stodół w środku wsi uderzył piorun. Z powodu silnego wiatru w okamgnieniu słomiana strzecha zaczęła płonąć.

W tym czasie nad wsią (według relacji naocznych świadków) przelatował samolot. Po kilkakrotnym okrażeniu awionetka odleciała w stronę Porubanaka, powiadamiając przypuszczalnie straż ogniową...

Wyratowało wojsko

Wypadkiem w pobliżu znalazło się wojsko.

Po uderzeniu pioruna żołnierze na rozkaz dowódców, niezwłocznie rzucili się na ratunek.

W czasie akcji jeden żołnierz został ranny. Prócz wojska intensywnie pracowali nad zlokalizowaniem pożaru robotnicy z Wilna zatrudnieni obok wsi przy budowie drogi. Jeden z robotników, Wysocki Jan doznał ciężkiego porażenia rąk. Chłopi głośno chwalą ratujących.

Wyratowało nas wojsko — mówią...

OBRAZ ZNISZCZENIA

Duże, doszczętnie spalone stodoły wraz z dobytkiem, należały do wód. Właścicielek oceniają straty na 1000 zł. W jednej ze stodół znajdowały się w chwili wybuchu pożaru konie woj-

Nowy rozkład na linii 3-ej

Od dnia 23 b. m. obowiązować będzie na linii 3-ej następujący rozkład do Wołokumpij i Kol. Magistrackiej.

W dniu powszednim

Odjazdy z końcowego przystanku 3-ej linii do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.40, 15.15, i 19.15.

Odjazdy z Placu Katedralnego do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.55, 7.40, 8.35, 15.30, 16.25, 17.15, 19.30.

Odjazdy z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz.: 7.05, 7.55, 8.50, 15.40, 16.35, 17.30, 19.40, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30.

Odjazdy z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 7.17, 8.10, 9.10, 16.00, 16.50, 17.50, 19.50, 20.15, 20.45, 21.15, 21.45.

Odjazdy z Kol. Magistrackiej o g.: 7.25, 8.20, 9.20, 16.10, 17.00, 18.00; 19.57, 20.25, 20.55, 21.25, 21.55.

W soboty

Oprócz trzech rannych rozkładów, będzie kursował wóz z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10-ej do 22-ej co godzinę, a w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10.15 do 22.15 co godzinę, w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Kol. Magistrackiej o godz. 10.25 do 22.25 co godz., w razie większej frekwencji co pół godziny.

W dniu świątecznym

obowiązują ten sam rozkład co i w soboty z wyjątkiem 3-ich rannych rozkładów.

„Gdy się nie ma co się lubi...”

„Gdy się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma!” — powiada przysłowie i jest to prawda niezbita, chociaż z rodzaju wybitnie melancholijnych i cierpięch...

Powiedzonko powyższe znajduje swe potwierdzenie i zastosowanie w każdej sytuacji życiowej, tak dobrze w sprawach miłosnych jak i złośliwych...

Właśnie a propos zastosowania tej formułki do spraw złośliwych pozwolimy tu sobie zacytować pewną historijkę, która świeżo miała miejsce we wsi Miechów, gm. świrskiej.

Oto, jakiś narazie nieujęty złodziejaszek zakradł się do mieszkania Heleny Karniakowej, mieszkanki przed chwilą wymienionej wsi...

Rozgląda się — domniemanie — wokół coby tu „zoperować”, ale na co nie spojrzysz wszystko nieodpowiednie: to za wielkie, tamto za ciężkie, inne jeszcze — wogóle djabła warte, — szkoda nawet fatygi, — i tak nikt nie kni!

Aż tu wpada raptem złodziejaszko — w oczy futro pani Heleny...

— Hm! — myśli sobie — co prawda, rzecz niesiezonowa, ale, w braku czegoś odpowiedniejszego można zabrać i to! Narazie ten fant nie pójdzie, ale, potrzymajmy do zimy, da się opylić, i to niegorzej!

Tak sobie pomyślawszy — capnął futro pod pachę i czmychnął!

Wincuk Markotny

WILNO. Chazbiejewicze leżą na 20-tym km. na szosie Wilno - Grodno.

O godz. 5-tej po południu w jedną ze stodół w środku wsi uderzył piorun. Z powodu silnego wiatru w okamgnieniu słomiana strzecha zaczęła płonąć.

W tym czasie nad wsią (według relacji naocznych świadków) przelatował samolot. Po kilkakrotnym okrażeniu awionetka odleciała w stronę Porubanaka, powiadamiając przypuszczalnie straż ogniową...

Wyratowało wojsko

Wypadkiem w pobliżu znalazło się wojsko.

Po uderzeniu pioruna żołnierze na rozkaz dowódców, niezwłocznie rzucili się na ratunek.

W czasie akcji jeden żołnierz został ranny. Prócz wojska intensywnie pracowali nad zlokalizowaniem pożaru robotnicy z Wilna zatrudnieni obok wsi przy budowie drogi. Jeden z robotników, Wysocki Jan doznał ciężkiego porażenia rąk. Chłopi głośno chwalą ratujących.

Wyratowało nas wojsko — mówią...

OBRAZ ZNISZCZENIA

Duże, doszczętnie spalone stodoły wraz z dobytkiem, należały do wód. Właścicielek oceniają straty na 1000 zł. W jednej ze stodół znajdowały się w chwili wybuchu pożaru konie woj-

Nowy rozkład na linii 3-ej

Od dnia 23 b. m. obowiązować będzie na linii 3-ej następujący rozkład do Wołokumpij i Kol. Magistrackiej.

W dniu powszednim

Odjazdy z końcowego przystanku 3-ej linii do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.40, 15.15, i 19.15.

Odjazdy z Placu Katedralnego do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 6.55, 7.40, 8.35, 15.30, 16.25, 17.15, 19.30.

Odjazdy z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz.: 7.05, 7.55, 8.50, 15.40, 16.35, 17.30, 19.40, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30.

Odjazdy z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 7.17, 8.10, 9.10, 16.00, 16.50, 17.50, 19.50, 20.15, 20.45, 21.15, 21.45.

Odjazdy z Kol. Magistrackiej o g.: 7.25, 8.20, 9.20, 16.10, 17.00, 18.00; 19.57, 20.25, 20.55, 21.25, 21.55.

W soboty

Oprócz trzech rannych rozkładów, będzie kursował wóz z Połpieszki do Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10-ej do 22-ej co godzinę, a w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Wołokumpij przez Kol. Magistracką o godz. 10.15 do 22.15 co godzinę, w razie większej frekwencji co pół godziny.

Z Kol. Magistrackiej o godz. 10.25 do 22.25 co godz., w razie większej frekwencji co pół godziny.

W dniu świątecznym

obowiązują ten sam rozkład co i w soboty z wyjątkiem 3-ich rannych rozkładów.

„Gdy się nie ma co się lubi...”

„Gdy się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma!” — powiada przysłowie i jest to prawda niezbita, chociaż z rodzaju wybitnie melancholijnych i cierpięch...

Powiedzonko powyższe znajduje swe potwierdzenie i zastosowanie w każdej sytuacji życiowej, tak dobrze w sprawach miłosnych jak i złośliwych...

Właśnie a propos zastosowania tej formułki do spraw złośliwych pozwolimy tu sobie zacytować pewną historijkę, która świeżo miała miejsce we wsi Miechów, gm. świrskiej.

Oto, jakiś narazie nieujęty złodziejaszek zakradł się do mieszkania Heleny Karniakowej, mieszkanki przed chwilą wymienionej wsi...

Rozgląda się — domniemanie — wokół coby tu „zoperować”, ale na co nie spojrzysz wszystko nieodpowiednie: to za wielkie, tamto za ciężkie, inne jeszcze — wogóle djabła warte, — szkoda nawet fatygi, — i tak nikt nie kni!

Aż tu wpada raptem złodziejaszko — w oczy futro pani Heleny...

— Hm! — myśli sobie — co prawda, rzecz niesiezonowa, ale, w braku czegoś odpowiedniejszego można zabrać i to! Narazie ten fant nie pójdzie, ale, potrzymajmy do zimy, da się opylić, i to niegorzej!

Tak sobie pomyślawszy — capnął futro pod pachę i czmychnął!

Wincuk Markotny

WILNO. Chazbiejewicze leżą na 20-tym km. na szosie Wilno - Grodno.

O godz. 5-tej po południu w jedną ze stodół w środku wsi uderzył piorun. Z powodu silnego wiatru w okamgnieniu słomiana strzecha zaczęła płonąć.

W tym czasie nad wsią (według



zuprosimy nie duża. Jednostki nie
pozostawia nie mogą postępować inaczej
nie chcą stracić gruntu pod nogami,
względnie pragnąc stracić go możliwie
najpóźniej. W wypadku jednostek o
nieodstatecznych kwalifikacjach facho-
wych eliminacja ta jest rezultatem za-
rażnionej ambicji osobistej, oraz przy-
padkowości w wyborze swego otocze-
nia. Niefachowcy wystawia się znacz-
nie częściej na słuszną i dlatego tem
bardziej bolesną krytykę od fachowca.
Wyraża się w nim z tego powodu
nieumiarowana drażliwość oraz skłonność
do odcinania się pochlebcami, którzy
mu oszczędzą przykrości krytyki. Nie-
fachowcy przyznają się szczerze
do swych braków i traktujący rzeczową
krytykę w sposób życzliwy, nie po-
siadają z kolei zdolności do rozróżnienia
pośród tłumy powołanych i niepowa-
żanych doradców ludzi broniących słu-
żebnego stanowiska, oraz broniących go
z przekorą, a nie kierując się psem

3) Wprowadzenie ograniczonych awansów, polegających na tym, że pracownik o niższych kwalifikacjach mógłby dojść tylko do pewnej rangi, poczem awans byłby już dla niego zamknięty. Udzielenie t. zw. veniam studiorum winno być bezwzględnie zakazane. Przepis ten wykluczyłby bez wątpienia pewne jednostki, które po mimo niższych kwalifikacyj formal-

Szkoła szybowcowa

Nic więc dziwnego, że Zarząd Winińskiego Okręgu Kolejowego LOPP, mając tych, którzy go w moc rządzenia uposażyli i w myśl hasła „więcej niż słowa”, potrafił zdobyć się na bogate inwestycje w Szkole Szybowcowej. Obok więc hangaru, strażnicy, domków namiotowych, powstaje w ramach domu administracyjnego, w którym znajdzie pomieszczenie Kierownictwo Szkoły kancelaria, kuchnia stołowa, z pokojem i werandą i warsztat.

Kazimierz Studentowicz.

idealy, II. Jerzy Czczerin, III. Czer-
V. Zwiastuny satanizmu w Polsce.
"Wzrost narodu". VIII. Testament księcia
nityzm i antygermanizm, X. Z powo-
aniczek z Asyżu a czasy nasze. XII. Tat-
Postać królowej Jadwigi na tle cza-
wórcza. XVI. Stary Kraków.

zrywając w szybowcu moment „po-
puszcia się” jest niemal wykluczony, tu
wszystko zależy od pilota, a przede-
wszystkiem od jego warunków fizycz-
nych. Gwarantuję zaś tych warunków
niebylegą sumienne i skrupulatne
badanie lekarskie. Obawa więc próż-
na! Młodszy coraz więcej garnie się
do sportu szybowcowego, a Polska
coraz więcej ma ludzi, którzy opano-

musi udasc

Można więc gratulować pracowni-
com kolejowym Wileńskiego Okręgu
danej Szkoły i nie należy się dziwić gdy
mają dumą mówić: „Mamy własną Szko-
łę Szymbowców — samiśmy ją stwo-
rzyli!”
Niech dalej tworzą Szkoły, które
dają Polsce „więcej orłów — pilotów”
i przysporzyć potrafiły.

Oszmiana 14 lipca.

Nowości, beletrystyka, lektura,
naukowe, dla młodzieży.
Czynna od 12 do 19 godz.
Kasja 3 zł Abonament 1 50 zł
Wywika pociąg.

WILNO.

6,15 Pieśń. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty) 7,00 Dziennik poranny 11,58 Sygnał czasu i Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Jakim powinien być miód — pog. Stanisława Surdackiego. 12,25 Koncert Małej Orkiestry P. R. 13,0 Muzyka popularna. 15,00 Utwory fortepianowe. 15,10 życie kulturalne. 15,15 Codzienny odcinek prozy. 15,25 Utwory kameralne. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z gośćmi 16,15 Recital fortepianowy Jakuba Kaleckiego 16,45 Z wystawy paryskiej — reportaż. 17,00 Koncert orkiestry Furmańskiego i Czaplarskiego. 17,50 Myśliwi — pogadanka. 18,00 Dokąd i jak jechać — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18,10 Co się dzieje w Brasławiu? — pogadanka Józefa Lewona. 18,20 Słynni skrzypkowie. 18,40 Program na sobotę. 18,45 Wil. Wiad. Sportowe. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Muzyka symfoniczna rosyjska. 19,35 Pieśni Beethowena w wykonaniu T. Łuczajna 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Wieczór u Kalmana. Orkiestra i chór Rozgłośni Poznańskiej. 21,45 Poetka gór — kwadransy poetyckie. 22,00 Koncert w wyk. Piszczekówny i Kameralnego zespołu Tow. Muzycznego. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. — Ok. godz. 23,10 Fraszkii na dobranoc. 23,30 Zakończenie programu

WILNO.

WILNO.

Sobota, dnia 24 lipca 1937 roku.

6,15 Pieśń i gimnastyka. 6,38 Muzyka. 7,00 Dz. poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Mała skrzyneczka — prowadzi ciocia Haja. 12,25 Ork. Wileńska pod. dyr. Wł. Szczepańskiego. 13,00 Przerwa. 14,00 Koncert żyweń. 15,00 Na zielonej arenie, Nie mów hop! zanim nie przeskoczysz! o sporcie jeździeckim pogadanka Władysława Lauyana. 15,10 Życie kulturalne. 15,15 Pieśń życia młodość — transm. z kol. akademickiej w oprac. Elżbiety Kolozyńskiej i Włocła Sławomewskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rórlwicz i żebrał — słuchowisko. 16,30 Kapela ludowa. 17,50 Tajemnice Puszcz Rudnickiej — pog. Wł. Worsaka. 18,00 W przeddzień święta planów wileńskich — pogad. i marsz alkowy w wyk. ork. 18,15 Pieśni A. Aleksandra Zarzyckiego. 18,40 Program na niedzielę. 18,45 Wł. Wiad. Sport. 19,50 Pogadanka aktualna. 19,00 W tymie raz, dwa, trzy! Koncert ork. Hermana. 19,40 Pog. aktual. 19,50 Wiad. sport. 20,00 Audycja dla Polaków na granicy 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Przegląd prasy rolniczej — pog. 21,05 Muzyka lekka i taneczna — w przerwie około godz. 21,45 Przegląd wydawnictw. 22,50 Ostat. wiad. i komunikaty. 23,00 Kabaret z płyt w opr. Andy Eoye. 23,30 Zakończenie programu.

Now a \$ 50

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

IV TURNUS POPULARNEJ NAUKI PŁYWANIA

W miłym nastroju przy pięknej pogodzie każdy może wesoło i z wielką korzyścią spędzić codziennie jedną godzinę urlopu lub wolnego czasu na basenie „Błękitnej Jedyńki“, gdzie pod fachowymi wskazówkami instruktora pływania zdola w ciągu 14 dni opanować tak groźny, dla nieumiejętych pływać żywioł, a kiedy go pokona będzie mógł się przekonać, jak wiele daje on przyjemności zdrowia i siły. Od 29 lipca zaczyna się IV turnus popularnej nauki pływania.

Trzeba podkreślić, że kursa te cieszą się liczną frekwencją i znajdują uznanie szerszego ogółu, czego dowodem są liczne rzęsy przeszkolonych ludzi, którzy w ciągu 14 dni zdolali całkowicie opanować umiejętność pływania, zdobywając odznaki pływackie i legitymacje na prawo jazdy jakimś. Opłata 2,00 zł. za turnus udostępnia każdemu nauczanie się pływania. Zapisy na IV turnus przyjmuje w dalszym ciągu Okręgowy Ośrodek WF — Wilno ul. Ludwisarska Nr. 4 codziennie przez światy od godz. 9 do godz. 15-ej.

Wydokształcamy pięknie lat, zdołamy siły do dalszej pracy.

NOTATKI RADJOWE

MIEDZYNARODOWY MECZ TENISOWY POLSKA — WŁOCHY

Transmituje Polskie Radio dla SWYCH SŁUCHACZY

W dniach 23, 24 i 25 b.m. rozegrały zostanie na kortach Legji w Warszawie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy Polską a Włochami o puchar Środkowej Europy.

Obydwa państwa wystąpią tutaj w swych najsilniejszych składach. Wśród zawodników włoskich wspomnieć należy o Palmierim, który w meczu towarzyskim w roku 1933 pokonał w stolicy Hebdę oraz Tłoczyńskiego. Palmieri jako eks - zawodowiec nie może brać udziału w zawodach o puchar Davisa, — w grach o Puchar Środkowej Europy nie ma tak surowych rygorów, przeto Palmieri może stanąć tym razem na korcie. Ze strony Polski wystąpią również najlepsze rakiety: Hebdę, Tłoczyński, Spychała, Wittman i Warminski. Zawody więc przedstawiają się niezwykle interesujące:

Polskie Radio transmitować będzie fragmenty tych rozgrywek w następujące dni: dnia 23.VII od godziny 19.50 do 20.05, dnia 24. lipca o godz. 19.50 do 20 (obydwa te transmisje na fali ogólnopolskiej), oraz dnia 25 lipca w zasięgu lokalnym Warszawy od 20 do 20.15.

II SYMPONJA BEETHOVENA w koncercie radiowym.

Rozpoczęty niedawno muzyczny cykl radiowy „Symfonie Beethovena“, które nadawane są z płyt gramofonowych, zapowiada na dzień 23 b.m. t.j. piątek o godz. 19 II Symfonię. Utwór ten wykona orkiestra Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Krausa.

Beethoven po tej audycji o godzinie 19.35 Tadeusz Łuczej znany dobrze radiosłuchaczom śpiewak o pięknym barytonie wykona pieśni Beethovena.

WIECZÓR U KALMANA

W piątek dnia 23 lipca o godz. 20 min. 5, radiosłuchacze będą mieli rzadką okazję dzięki Polskiemu Radiu, spędzić miły wieczór u Kalmana. Znały kompozytor operetkowy przypomni najpiękniejsze wyjątki ze swych operetek, potpourri z „Księżniczki Czardasza“, „Hrabiny Maricy“ i „Manewrów jesiennych“ uzupełnią program wieczoru. Koncert utworów Kalmana organizuje rozgłośnia Poznańska pod dyr. Ferdynanda Kozanika w wykonaniu orkiestry, chórów i solistów: Xenii Grey i Stanisława Roya.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią

Zaręcz 16—26. Oglądać w godz. od 16—18 po poł.

CZY JESTES JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEJ CHRZĘŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KREDYTU BEZPROCENTOWEGO POPIERAĆ.

W Wilnie są czynne Kasy przy parafjach: Św. Jakóba i Filipa, Bernardyńskiej, Ostrobramskiej, N. Serca Jezusowego i w Nowo - Wilejce.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 2-iej klasy 39-iej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 23380
75.000 zł.: 5329
30.000 zł.: 141800
2.000 zł.: 133611
1.000 zł.: 167227 189208
500 zł.: 25187 55580 72974
79369 93747 107198 114964 154173 154685.

400 zł.: 2009 12102 41832 45195
130023 140312 187060
250 zł.: 39951 40850 74407
128206 130354 134831 151324 194696
200 zł.: 3992 7183 8373 8685
10108 13578 20280 42546 59825
60998 63811 63829 64036 66371
71910 75715 85258 90306 105850
120576 124771 135924 144219
145523 150539 157945 160834
176083 178793 184745

Wygrane po 150 zł.

227 914 1564 2943 77 3427 4361
88 891 5563 649 6273 458 512 63
7108 8177 377 948 9348 502 871 977
10542 880 11516 654 879 12350 553
43 618 13391 491 14015 77 389 15054
16015 51 626 17729 559 958 18237
19125 211 578 892 970

20014 554 614 948 22396 23667 745
24675 5537 645 778 967 26458 637
27255 28924 462 504 786 30788 81279
799 822 84 944 32144 65 297 341
441 44 563 33072 136 811 34493 760
35001 165 249 781 36462 729 37495 643

38945 40334 458 41129 42017 792
828 917 43247 69 540 53 844 916 44355
45146 523 681 948 73 46113 868 80
47329 538 48246 583 93 639 789 50527
864 51248 414 617 53837 919 54178
55002 28 688 56370 456 754 58956
58332 538 60484 970 64030 65654 770
75 66224 722 68180 69251 996 70431
71616 72647 801 73946 74719 75488
533 954

76300 77203 823 78426 535 827
980 79444 763 867 80119 314 783
939 81621 82196 716 83487 84127
47 205 677 764 85103 505 974
86203 406 767 87400 88794 892971
485 599 753 91445 546 988 92077
395 461 743 94320 93006 87 405
98011 195 488 773 825 99118 404
5 996 100240 427 833 101908
102379 103043 211 678 958 106574
107121 475 516 645 108090 110439
111163 389 462 527 838 112079 706
113397 448 647 844

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 22 lipca 1937 r.

DEWIZY

Belgia 89.10 89.28 88.92
Berlin 212.51 211.67
Gdańsk 100.00 100.20 99.80
Amsterdam 292.50 293.22 291.78
Kopenhaga 117.70 117.99 117.41
Londyn 26.34 26.41 26.27
N. J. czeki 530 527½
N. J. kabeł 529 530¼ 527¼
Oslo 132.78 132.12
Paryż 19.58 19.68 19.48
Praga 18.45 18.50 18.40
Sztokholm 135.90 136.23 135.57
Zurych 121.40 121.70 121.10
Wiedeń 99.20 98.80
Mediolan 27.92 28.02 27.82
Helsingfors 11.68 11.62
Montreal 529¼ 526¾
Tel Aviv 26.27 26.13
Tendencja: niejednolita

WALUTY

Belgi belg. 89.28 88.85
Dolary am. 529½ 527
Dol. kanad. 528½ 526
Floreny holend. 293.22 291.50
Fr. franc. 19.68 19.43
Fr. szwajc. 121.70 120.90
Funt ang. 26.41 26.25
Guldeny gd. 100.20 99.80
Kor. czeskie 18.50 17.50
Kor. duńskie 117.99 117.15
Kor. norw. 132.78 131.80
Kor. szwedzkie 136.23 135.25
Liry włoskie 23.70 22.30
Marki fińskie 11.68 11.20
Marki niem. 142.00 139.00
Sz. austrj. 99.20 98.50
Marki srebrne 150.00 147.00
Tel Aviv 26.27 26.00

AKCJE

Bank Polski 102.00 101.75
Cukier 31.00
Węgiel 21.50 21.25
Ostrowiec 26.50 26.25
Strachowice 30.00

4 i pół proc. wewnętrzna 55.00 — 55.25
3 proc. inwest. pierwsza em. 66.25
serje nie notowane.
3 proc. inwest. druga em. 65.50 —
serje 81.50

4 proc. premj. dolarowa 38.50 39.00
4 proc. konsolid. 55.50 56.00 55.25
55.50 dwa ost. drobne.
8 proc. ziemskie dol. kupon 12.34
4 i pół proc. ziemskie serja piąta 55.00

5 proc. Warszawy stare 62.75 nowe 60.50 60.00 60.25
6 proc. obl. Warszawy 60.00 i dziesiąta emisja 59.00

Tendencja dla pożyczek przeważnie uciążliwa dla listów niejednolita.



Z A M A T U R Ę
najlepszy upominek zegarek lub pierścionek poleca
K. Gorzuchowski
Zamkowa 9
SREBRNO, PLATYNY

HARCERZE Z WARSZAWY ZWIEDZAJĄ NIEŚWIEŻ

NIEŚWIEŻ. Ostatnio bawiła w Nieświeżu wycieczka harcerzy z Warszawy Radna miasta Klara Mielnikowa, z ramienia komitetu pomocy dzieciom i młodzieży, zapoznała dokładnie turystów z zabytkami miasta i okolic. Harcerze zwiedzili m. in. zamek Radziwiłłowski i grobowce, Farę, ratusz, Ostrą Bramę, klasztor OO. Jezuitów oraz w Albie Radziwiłłowskiej hodowlę srebrnych lisów i bażantów. Kresowe przy graniczne miasto Nieśwież wywarło na zwiedzających miłe wrażenie.

XIV TYDZIEŃ LOPP W POSTAWACH

POSTAWY. Dnia 20 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa pod przewodnictwem wicestarosty Białkowskiego zebranie organizacyjne Obwodowego Komitetu XIV Tygodnia LOPP.

Program Tygodnia oraz zadania Komitetu zreferował prezes miejscowego Obwodu LOPP dyr. Witkowski. Tydzień odbędzie się w okresie od dnia 26 września do 3 października i będzie obejmował szereg imprez propagandowych i pokazowych. Realizację ich zarządził Zarząd obwodu, któremu powierzono funkcje komitetu wykonawczego.

W związku z powyższym należy nadmienić, iż sprawy związane z obroną przeciwlotniczą znajdują coraz szerzą odrośl w miejscowym terenie. Widomym znakiem, jest fakt, że szereg organizacji postanowiło urządzić imprezy i zbiórki na zakup samolotów

611 858 62 109103 39 110127 345
639 56 75 84 864 111350 674 707
946 112823 83 92 113819 444
114659 787 115208 796 116498
592 795 117278 572 118090 537
80 627 712 89 119835 999 120352
439 786 121199 122311 502 124707
125589 127073 591 778 930 128305
675 767 130532 922 131829 438 527
79 667 806 132331 133117 506 670
75 740 134842 919 135104 308
136192 137373 661 977 138154 354
96 425 682 139651 861 140843
141442 91 142209 143004 340 425
531 654 999 144572 916 145019 152
736 146085 144 255 81 147033 531
803 148065 408 522 90 987 149389
150863 993 151194 87 480

152034 325 819 153609 154024 542
155130 52 569 56014 292 528 157175
347 88 888 18084 644 91 159235
160042 349 60 856 997 161131 296
354 97 457 162292 97 561 163172 418
538 767 961 164001 258 67 351 978
165568 81 873 166593 167 283 563 96
168043 336 628 44 169189 647 789 883
170215 302 859 966 95 171243 860
969 172040 447 57 564 817 173869
174025 141 481 522 175107 312 858 804
14 176002 130 992 177282 672 178178
267 465 520 179120 381 534 648 907
180003 750 841 181844 188076 102 415
731 183480 840 184254 656 821 82
185179 491 872 989 186418 87001 340
88 188250 434 567 770 992 189161 294
943 190435 191928 192394 193244 432
621 194267 351.

III ciągnięcie

Wygrane po 150 zł.

723 829 918 1177 2128 3390 4686
5559 736 6166 250 83496 7005 8347
5558 9178 342 11914 12092 13620
14357 820 72 15090 18226
21400 23093 948 24371 25432 926
27191 571 80 942 29747 985 30355
790 31142 32590 33720 37037 216
38323 414

41670 45078 46338 47737 48392
487 49377 554 51449 53305 56550
57102 59456 60543 62670 921 68614
71021 72031 42 681 73086 844 74191
76440 79685 855
80341 81381 82597 85005 86589
87357 90642 970 92097 888 93399
997 95942 96043 772 905 54 99085 382
100278 101356 103519 833 104305
105415 774 109151 453 110935 111261
114156 436 117144 118375
120275 938 122534 806 975 123107
124063 125253 87 488 695 942 127116
264 991 128490 672 130146 384
133747 134049 708 34 138310 140349
808 141349 142779 144659 147029
143998 148892 149191 154479 152650
954 153624 155005 153 539 672 92
160012 162151 864 163273 164424
165933 166400 169446 171668 172636
703 174650 175879 176675 177632
179365 180220 585 181667 997 182554
884 185575 187277 188273 429 769
191138 731 913 192198 535 163066
523

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDEWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1
3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kuchnia i sortowalnia

SAMOCHÓD — torpeda 7-min osobowy, zarejestrowany, stan doskonały, natychmiast niedrogo sprzedam. Informacje w sklepie wódek, ul. Bazylińska 11.

Lokale

POSZUKUJE się 2 pokoi reprezentacyjnych (salon i sypialnia) w śródmieściu z niekierującym wejściem i z ewent. nyciem kuchni. Konieczna łazienka. — Warunki co do ceny i opis mieszkania nadsyłać do 3 p. a. c. do dnia 24. VII b. r.

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Ukoj, Podgórną 5.

2 FRONTOWE POKOJE (salon i sypialnia) wyodrębnione z 6-pokojowego mieszkania w komfortowym domu do wynajęcia. Wiadomości tel. 12-96 w godzinach urzędowych.

Leczniska

LETNISKO z całodziennym utrzymaniem. Bardzo dogodna komunikacja autobusowa. Informacje: Mickiewicza 35—41

Nauka

STUDENT udziela lekcji w zakresie 8 klas. Łacina, polski, niemiecki. Dom Akademicki 441. 4—5 pp. Przygotowanie do egzaminów.

WPIŚY do Bursy i na „Trzydziennie kursy“ bielizniarstwa, haftu, krawiectwa i trykotarstwa, oraz na 3 miesięczny wieczorowy kurs krawiectwa dla do roslých, przyjmując zapisy uczennic od godziny 10 — 12 na Zarzecz 5/2. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Wygrane po 50 zł.

584 1431 3142 418 642 941 6030
7059 174 341 63 905 85 8376 967
10009 228 11584 984 13139 14488
1502 2 477 828 16773 18112 348
19722 21549 23534 87 647 24899
26428 77 27754 29001 422 30325 565
31115 490 839 924 32138 343 562
33208 32 321 973 34995 35303 9 558
85 977 36646 765 38045 384 998
39009 552 763
40026 499 913 42115 41 43056 224
709 44250 45000 235 46097 864 47282
794 48917 49456 50165 815 933 51333
52476 53137 54036 47 71 55614 56294
705 556 57068 700 58595 771 59645
60116 68 838 936 64589 66719 38
67581 68017 245 583 70494 932 75
71203 486 640 72681 73112 22 889
74251 530 75460 76341 77491 78016
615 885 79191

80159 72 81846 83783 84737 85377
543 86425 87156 434 784 88061
90596 815 38 92439 94479 824 942
95398 462 96331 97323 400 743
100344 102241 851 103261 104385
799 106627 906 107177 108278 385
110300 46 111166 582 97 714 114086
148 683 115366 78 116824 117121 379
491 742 118007 609 119110

121920 122298 123408 124017 21
125760 126312 624 128097 510 129705
131464 522 732 132323 133391 757 68
134051 897 136103 137303 138463
139052 714 897
142153 143281 926 144073 82 754
145041 666 910 146146 50 97 582
147784 861 148060 388 641 149448
150526 52 154976 155433 918 82
157874 158579 159498
160528 161938 162020 618 164893
166655 83 167245 169352 538 680
170269 424 171568 172779 173478
175117 293 348 176307 808 177056
423 781 179560 181750 182295 936
183906 185098 747 186923 187824
189733 820 190209 537 192261 190332
177 274 867 194537 734

IV ciągnięcie

Główne wygrane

50.000 zł. na numer 113616
Stała dzienna wygrana zł. 20.000
na numer 108687
Zł. 10.000 893 28498
Zł. 5000 79227
Zł. 2000 71461
Zł. 1000 47356 80687 175430
Zł. 500 51460 52953 116979 187974
Zł. 400 44896 70280 91372 94032
96215 143832 164698
Zł. 250 8662 28544 35230 37693
67581 68594 86274 86607 90038
155193 164394 179205
200 zł. 10763 18008 21123 21814
22296 33815 43365 44006 50369 66668
71455 80158 82616 96863 103801
108903 115902 116404 121936 122564
125933 130854 136603 151069 165497
175811 177635.

Wygrane po 150 zł.

880 4153 694 6819 7411 745 9454 78

11246 13124 519 98 85 14622 16050
230 316 63 18034 19012 490 554 987
21084 541 22551 92 611 23824 25147
561 26836 28290 627 30624 31447 514
32003 462 613 958 33351 34127 35650
36382 37302 38029 39983 41844 46552
44124 45070 46213

50003 512